Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 159 (758) B NIEDZIELA, 12 CZERWCA 1949 ROKU Cena 10 zł

Propozycje Związku Radzieckiego
w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Na sesji paryskiej — opracowanie procedury
w ciągu 3 miesięcy — przygotowanie projektu układu

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przystąpiono do dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego, tj. traktatem pokojowym z Niemcami.

Na początku posiedzenia min. Bevin stwierdził, że nie widzi możliwości rozpatrywania traktatu pokojowego z Niemcami wobec nieosiągnięcia porozumienia w sprawie jedności Niemiec.

Min. Wyszyński polemizując z oświadczeniem Bevina, zaznaczył, że delegacja brytyjska chce odłożyć sprawę traktatu pokojowego z Niemcami ad calendas graecas.

W 1947 r. na londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych, min. Bevin twierdził, że dopóki nie ma rządu niemieckiego, nie można przygotować traktatu pokojowego z Niemcami. W marcu 1947 r. na konferencji moskiewskiej Bevin oświadczył, że zgadza się na przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, lecz trudność polega na tym, iż Związek Radziecki chce najpierw utworzyć rząd niemiecki.

A więc — powiedział min. Wyszyński—kiedykolwiek proponujemy przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, min. Bevin widzi przeszkody.

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami ma znaczenie zasadnicze, gdyż traktat pokojowy określi los Niemiec na długi czas. Od sposobu unormowania sprawy Niemiec zależy pokój, bezpieczeństwo, wolność i ogólny dobrobyt.

Mocarstwa zachodnie chcą narzucić Niemcom statut okupacyjny, który nie określa nawet terminu zakończenia okupacji. Jest to szkodliwe tak dla narodu niemieckiego, jak i dla narodów europejskich.

Propozycje radzieckie

W tym stanie rzeczy rząd radziecki przedstawia nowe propozycje w sprawie przygotowania traktatu pokojowego.

Radziecki minister spraw zagranicznych składa wniosek następującej treści:

1 Rządy USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR mają przedstawić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w ciągu trzech miesięcy projekty traktatu pokojowego z Niemcami.

2 Projekty traktatu pokojowego z Niemcami mają przewidywać, że wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostaną wycofane z Niemiec w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego.

3 Na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ma być zakończona praca nad rozpatrzeniem procedury przygotowania traktatu pokojowego.

Min. Wyszyński przypomina następnie, że 3 listopada 1948 r. na zgromadzeniu ONZ przyjęto rezolucję, popieraną przez obecnych tutaj członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rezolucja ta stwierdza konieczność zakończenia skutków wojny i zawarcia traktatów pokojowych.

Stanowisko min. Achesona

W odpowiedzi min. Wyszyńskiemu zabrał głos Acheson. Uważa on, że jakkolwiek opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami figuruje jako trzeci punkt porządku dziennego, jednak nie można mówić o uregulowaniu tego problemu do czasu osiągnięcia porozumienia odnośnie pierwszego i drugiego punktu.

Acheson wstrzymuje się chwilowo z odpowiedzią co do istoty propozycji radzieckiej pod pretekstem, że nie otrzymał tekstu tej propozycji na piśmie. Po otrzymaniu tekstu Acheson przypomina, że w latach 1946 i 1947 St. Zjednoczone zaproponowały wyznaczenie zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych dla opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Acheson oświadczył, że zdaniem jego, terytorium Niemiec nie jest ściśle określone, nie wiadomo więc, jakiego obszaru projektowany traktat pokojowy ma dotyczyć. Acheson domagał się również rewizji odszkodowań i sprawy własności radzieckiej w strefie wschodniej.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowi rekordziści

Dwaj murarze Poręcki i Markow wraz ze swoimi pomocnikami przeprowadzili 10 bm. udaną próbę pobicia rekordu światowego w budownictwie.

Na zdjęciu zespoły murarskie przy pracy, obok: Poręcki i Markow odpoczywają w czasie przerwy obiadowej.

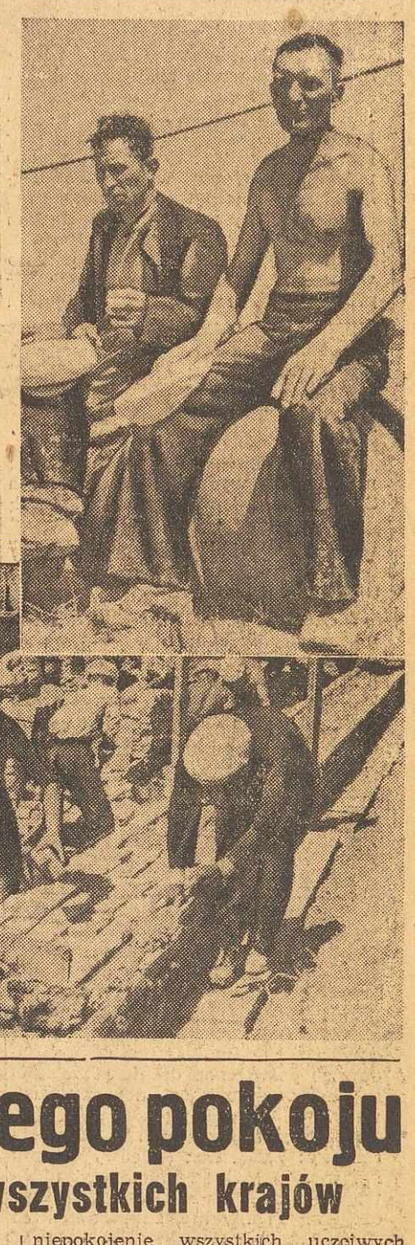

Dopiero po rozpoczęciu sesji UNESCO
prof. Arnold otrzymał wizę
Komitet Wykonawczy odrzuca „wyjaśnienia" delegata Francji

W piątek 10 b. m. o godz. 17 ambasada francuska w Warszawie powiadomiła, że nadeszła zgoda na udzielenie wizy profesorowi Stanisławowi **Arnoldowi**, stałemu delegatowi Polski i członkowi Komitetu Wykonawczego UNESCO na sesję Komitetu, która rozpoczęła się 9 bm.

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego UNESCO przedstawiciel Francji **Seydoux** usiłował bronić postępowania władz francuskich, które nie udzieliły na czas wizy wjazdowej członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski — prof. Arnoldowi.

Seydoux utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm.

Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazały się już 8 bm. rano, kiedy decyzja ambasadora nie była jeszcze znana, co — zdaniem mówcy — świadczy o z góry ukartowanej kampanii.

Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadejściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej.

W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawiciela Polski **Bireckiego** z prośbą o poinformowanie o powyższym Rządu Polskiego.

Przedstawiciel Polski odrzucił propozycję Seydoux. Oświadczył on, że władze francuskie już niejednokrotnie odmawiały wizy prof. Arnoldowi i że niedopuszczenie delegatów „niepożądanych" na konferencje międzynarodowe stało się już praktyką, zmierzającą do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO uchwalił wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim MSZ

Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski wbrew opozycji Seydoux, który znalazł się w całkowitym odosobnieniu.

Rocznica
ustawy o nacjonalizacji
w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Naród rumuński chodził 11 czerwca rocznicę uchwalenia przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii ustawy o unarodowieniu najważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych, ubezpieczeniowych i transportowych.

Akt ten zadał decydujący cios kapitalizmowi w Rumunii, a sektor socjalistyczny produkcji tego kraju stał się przeważający.

Nowy rząd na Węgrzech
Dobi ponownie premierem

BUDAPESZT (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodowego odbyła 10 bm. posiedzenie, na którym przyjęła dymisję premiera Dobi, złożoną zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi wskutek wyboru nowego Zgromadzenia. Jednocześnie komisja przedłożyła prezydentowi Republiki wniosek, by powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi.

Zgodnie z życzeniem Prezydenta premier Dobi utworzył gabinet w następującym składzie: premier — Dobi, wicepremier — Rakosi, minister stanu — Gero (dotychczasowy min. finansów). Ministrem spraw zagr. został Kallai (dotychczasowy szef kancelarii prezydenta Republiki).

Nowy rząd stanie przed Zgromadzeniem Narodowym na najbliższym posiedzeniu tj. 14 b. m.

Przyjęcie u prezydenta Francji
na cześć delegacji radzieckiej

PARYŻ (PAP). Prezydent Republiki Francuskiej Auriol wydał w piątek obiad na cześć delegacji radzieckiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

Ze strony radzieckiej obecni byli członkowie delegacji z min. Wyszyńskim na czele.

Obecni byli również premier Queuille, min. Schuman oraz przedstawiciele francuskich sfer politycznych i Zgromadzenia Narodowego.

Transakcje samolotowe
ministra obrony USA

WASZYNGTON (PAP). W związku z oświadczeniem członka Izby Reprezentantów **Van Zandta**, że obecny min. Obrony Johnson jest osobiście zainteresowany w zwiększeniu zamówień rządowych dla zakładów produkujących bombowce B-36, Kongres polecił komisji wojskowej rozpocząć śledztwo w tej sprawie.

W kołach Kongresu twierdzi się, że od wyników tego śledztwa zależeć będzie czy lotnictwo amerykańskie otrzyma dalsze bombowce B-36, o które dowództwo wojsk lotniczych zabiega obecnie.

Budżet wojny ministra Ramadier
500 miliardów na zbrojenia
107 miliardów na akcję w Indochinach

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad kredytami wojskowymi. Po raz pierwszy od 1944 r. min. Sił Zbrojnych przedstawił budżet swego ministerstwa, który jest zresztą niekompletny.

Według danych **Ramadiera**, wydatki wojskowe na r. 1949 wynosić mają 385 miljardów franków, z czego 107 miliardów na wojnę w Indochinach. W kołach obserwatorów podkreśla się, że rzeczywiste **kredyty wojskowe sięgają na r. b. 500 miliardów franków**, uwzględniwszy kredyty wojskowe, ukryte w budżecie cywilnym.

Monachijczyk Daladier złożył gratulację Ramadierowi z powodu prowadzonej przez niego polityki. Deputowany wyraża żywe zaniepokojenie w związku z odroczeniem przez senat dyskusji nad pomocą wojskową dla państw Europy Zachodniej. Daladier zaznacza, że bez tej pomocy pakt atlantycki pozbawiony jest treści.

W odpowiedzi Ramadier oświadcza, że liczy na „zrozumienie St. Zjednoczonych", tym niemniej nie może udzielić żadnych wyczerpujących danych w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej.

Gen. Joinville surowo krytykuje politykę Ramadier. Mówca zaznacza, że rząd wyrzuca 500 miliardów franków na wydatki wojskowe, obcinając jednocześnie kredyty na szpitale, szkolnictwo, odbudowę kraju. Joinville stwierdza, że Ramadier używa żołnierzy francuskich do brudnej tobójczej walki w Indochinach.

Podkreśla on, że francuska polityka wojskowa podporządkowana jest rządowi USA. Lotnictwo francuskie jest przez rząd likwidowane. Rząd zakupuje za dolary wybrakowany amerykański sprzęt wojskowy, który jest niezdatny do użytku.

Gen. Joinville, przypominając wystąpienia niektórych mężów stanu w sprawie „pojednania" francusko-niemieckiego, oświadcza, że odradza się niebezpieczeństwo agresywnych Niemiec. Przed tym niebezpieczeństwem Francję ochronić może jedynie rząd unii demokratycznej.

Mówca kończy swe przemówienie słowami: „Tak jak marynarze francuscy wysłani w 1919 r. na Morze Czarne, tak jak Ruch Oporu w 1944 r., tak obecnie naród francuski uważa za swój patriotyczny obowiązek przeciwstawienie się polityce rządowej. Naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko narodowi radzieckiemu".

Francja zaniepokojona
konkurencją przemysłu niemieckiego

PARYŻ (PAP). — Pismo „La Vie Financiere" zamieszcza artykuł, w którym bije na alarm z powodu wzrastającej konkurencji przemysłu Niemiec Zachodnich.

Niemcy Zachodnie — pisze „La Vie Financiere" — szybko odbudowują swój przemysł i przy poparciu Stanów Zjednoczonych starają się odzyskać swe przedwojenne rynki zagraniczne. Amerykanie ułatwiają im te próby ,zmuszając kraje Europy Zachodniej do tego, by dopuściły na swe rynki towary niemieckie.

Niestety — zaznacza pismo — nasze koła gospodarcze, kierując się względami politycznymi, ignorują niebezpieczeństwo, które zawisło nad naszym przemysłem w związku ze wzrastającą konkurencją niemiecką.

Zdaniem pisma, konkurencją niemiecka jest szczególnie niebezpieczna dla przemysłu francuskiego z powodu tego że a) robotnicy niemieccy pracują znacznie dłużej niż robotnicy francuscy, b) Trizonia rozporządza olbrzymimi zasobami Zagłębia Ruhry.

Dzięki temu Niemcy Zachodnie mogą sprzedawać np. stal po cenie znacznie niższej niż cena na rynku światowym, bijąc w ten sposób przemysłowców francuskich i innych.

„La Vie Financiere" oświadcza, że artykuły niemieckie, przeznaczone do sprzedaży na rynku francuskim są o 15 — 20 proc. tańsze, aniżeli te same artykuły produkowane we Francji.

Pismo wzywa koła gospodarcze Francji do zastanowienia się nad sposobami wzmożenia walki z konkurencją niemiecką, gdyż w przeciwnym razie przemysł francuski może się znaleźć w sytuacji katastrofalnej.

Klasa robotnicza podejmuje zobowiązania
dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN

Załoga cementowni „Firlej" w Rejowcu, powzięła uchwałę, w której zobowiązuje się w celu uczczenia 5-ej rocznicy wydania Manifestu PKWN, wyprodukować do 22 lipca — 7 tys. ton cementu ponad plan i zaoszczędzić około 10 mil. zł.

Pracownicy wrocławskich fabryk i zakładów pracy podejmują masowo zobowiązania indywidualne dla uczczenia rocznicy 22 lipca.

Poza kilkoma robotnikami zakładów przemysłu odzieżowego, którzy zobowiązali się wykonać swoje normy produkcyjne na r. b. do 1 lipca br., zobowiązania takie podjęli pracownicy „Pa-Fa-Wag", państw. fabryki śrub i nitów oraz robotnicy wytwórni sprzętu komunikacyjnego.

Hasło uczczenia pracą wielkiego dnia rocznicy wyzwolenia, rzucone przez czołowych przodowników pracy z terenu Wrocławia, znajduje głęboki oddźwięk wśród robotników całego Dolnego Śląska.

ZSRR pragnie trwałego pokoju
i rozwoju przyjaźni między narodami wszystkich krajów
Odpowiedź mas pracujących Ukrainy
na apel szkockich zw. zawodowych

MOSKWA (PAP). 8 i 9 bm. odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach republiki ukraińskiej masowe wiece, w których wzięło udział ponad 160 tys. osób — przedstawicieli związków zawodowych i inteligencji.

Na wiecu w Kijowie uchwalono orędzie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego zw. zaw. w Szkocji, Petersa Hardy i generalnego sekretarza Tow. Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej, Thomasa Morreya. Orędzie jest odpowiedzią na apel 130 tys. członków szkockich związków zawodowych wzywający do międzynarodowej jedności w walce o pokój.

Orędzie uchwalone na wiecu w Kijowie gorąco wita czołowych przedstawicieli szkockiej klasy robotniczej, którzy podnieśli głos w obronie pokoju.

Masy pracujące Ukrainy, tak jak narody innych republik Zw. Radzieckiego, szczerze dążą do utrwalenia i rozwoju współpracy między narodowej, dążą do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii, St. Zjednoczonych, albowiem przyjaźń narodów ZSRR, Anglii i USA, według naszego głębokiego przekonania, jest najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie.

Macie rację, twierdząc, że przyszłość narodu angielskiego zależy od rozszerzenia stosunków handlowych i ustanowienia na długi okres czasu pokojowej współpracy Anglii z całym światem, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim. Macie rację, odrzucając rozprzestrzenione przez podżegaczy wojennych oszczerstwa, że ZSRR pragnie jakoby wojny.

Zw. Radziecki — brzmi orędzie — jest najbardziej gorącym i konsekwentnym bojownikiem o pokój i demokrację na całym świecie. Realizuje on stale i niezachwianie **POLITYKĘ POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI WSZYSTKICH KRAJÓW**, ponieważ polityka pokojowa wynika z samej istoty państwa radzieckiego, w którym nie istnieją klasy eksploatatorów, zainteresowane w wojnie, w którym władza należy do mas pracujących.

Nasz wielki wódz i nauczyciel — Stalin — niejednokrotnie podkreślał, że Zw. Radziecki pragnie trwałego pokoju światowego, rozwoju przyjaźni między narodami i rozszerzenia stosunków handlowych i kulturalnych między krajami.

Sojusze i bloki, organizowane przez imperialistów, stanowią bezpośrednią groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wywołują one słuszne zaniepokojenie wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Z radością powitaliśmy — stwierdza orędzie — wasze oświadczenie, że wy również będziecie twardo i zdecydowanie walczyć przeciwko podżegaczom wojennym.

Nie bacząc na wysiłki i prowokacje podżegaczy wojennych, siły demokracji rosną na całym świecie i jeśli narody wszystkich krajów zgodnie podejmą walkę i wykażą niezłomną wolę obrony pokoju — siłom reakcji nie uda się zrealizować swego strasznego antyludowego planu, nie uda im się wciągnąć ludzkości do nowej rzezi.

Wzywamy was : wszystkich robotników Szkocji, byście wszelkimi siłami umacniali przyjaźń między narodami W. Brytanii i Zw. Radzieckiego, by wspólnymi siłami walczyć z podżegaczami wojennymi.

Orędzie kończy się słowami: „Niech żyje braterski sojusz narodów Anglii i Zw. Radzieckiego w ich walce o pokój światowy!"

66.500 szt. cegieł
położyły dwa zespoły murarskie

Przy budowie wielkiego osiedla mieszkaniowego WSM w Warszawie na Mokotowie, padł w dniu 10 bm., nowy rekord w murarce, — ustanowiony przez dwa zespoły murarzy z SPB nr 2: Markowa i Poręckiego.

W trakcie ustanawiania rekordu, przybył na miejsce min. Budownictwa, inż. arch. Marian Spychalski. Spytany o opinię o pracy zespołów, oświadczył przedstawicielowi „Życia":

— Tam macie tych, którzy murują. Ich pytajcie, co sądzić o tej pracy i tym osiągnięciu. Ja mogę tylko powiedzieć, że tego rodzaju zorganizowana i wydajna robota jest wynikiem nowego stosunku do budownictwa zarówno inżyniera, jak technika, murarza i pracownika budowlanego.

Hitlerowcy austriaccy
dyktują warunki

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu odbyły się tajne rokowania między przywódcami austriackiej partii ludowej a przedstawicielami b. hitlerowców w związku z jesiennymi wyborami powszechnymi.

Hitlerowców reprezentowali: SS Sturmbannfuehrer — Hoettl, SS Obersturmfuehrer — E. Fuehrer i komendant Hitlerjugend na Wiedeń — Pollak.

Przedstawiciele hitlerowców stwierdzili, że mogą głosować na partię ludową w zamian za przydzielenie im 25 mandatów w parlamencie, stanowiska szefa rządu prowincjonalnego w Styrii, usunięcie bezpartyjnego ministra sprawiedliwości dr. Gero. Zażądali oni również, by przyszłym prezydentem Austrii została „przychylna im osobistość".

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że Hoett, Fuehrer i Pollak zostali aresztowani przez policję austriacką, gdy wracali z konferencji z delegatem partii ludowej Raabem.

Po przesłuchaniu hitlerowców zwolniono.

Komisja senatu USA
zatwierdziła nominację Mc Cloy'a

WASZYNGTON (PAP). — Komisja spraw zagranicznych Senatu USA jednomyślnie zatwierdziła nominację Johna Mc Cloy'a na stanowisko Wysokiego Komisarza USA w Niemczech.

Jednocześnie komisja zatwierdziła nominację Williama Fostera na zastępcę administratora planu Marshalla oraz Miltona Katza na zastępcę „wędrownego ambasadora" planu Marshalla.

Konsternacja mocarstw zachodnich
po ogłoszeniu propozycji radzieckich

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

W konkluzji Acheson proponuje aby wniosek radziecki został przekazany ekspertom, którzy mieliby przedłożyć w ciągu trzech dni sprawozdanie Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przemówienia Schumana i Bevina

Francuski minister spraw zagranicznych podejmuje argumenty Achesona oświadczając, że dla dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego trzeba osiągnąć „pewne postępy" odnośnie pierwszego i drugiego punktu, zwłaszcza w sprawie Berlina. Tym niemniej Schuman nie sprzeciwia się dyskusji nad trzecim punktem.

W zakończeniu Schuman popiera wniosek Achesona, aby przekazać propozycję radziecką zastępcom trzech ministrów spraw zagranicznych.

Zdaniem Bevina — sprawę tę — należy skierować na normalną drogę dyplomatyczną, następnie mogłoby być zwołane nowe posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Oświadczenie rzecznika radzieckiego

Rzecznik delegacji radzieckiej Pawłow oświadczył na konferencji prasowej, że propozycje radzieckie i oświadczenie Wyszyńskiego wywołały wyraźną konsternację wśród trzech ministrów zachodnich.

Acheson, Schuman i Bevin w oświadczeniach swych pełnych sprzeczności usiłowali wykazać jakoby było rzeczą możliwą zarówno zawarcie jak i przygotowanie traktatu pokojowego. Wyrazili oni pogląd, że nie można jeszcze przygotować traktatu pokojowego ponieważ nie wiadomo rzekomo dla jakich Niemiec należy przygotować ten traktat. A przecież — podkreślił rzecznik delegacji radzieckiej — wiadomo, że traktat pokojowy dotyczy narodu niemieckiego i zmierza do uregulowania stosunków w Niemczech i w Europie.

Trzej ministrowie — zaznaczył rzecznik delegacji radzieckiej — wyrazili pogląd, że nie ma wspólnych podstaw do opracowania traktatu, — lecz propozycja radziecka zmierza do tego, by każde z mocarstw przedstawiło swój własny projekt a nie do przygotowania jednego, wspólnego projektu czterech mocarstw.

Rzecznik zaznaczył, że propozycje radzieckie przewidują wycofanie wojsk okupacyjnych w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego. Objawy podejrzliwości, jakie niektórzy wysuwają wobec tej propozycji są nieuzasadnione.

Warto przypomnieć, że Zw. Radziecki jako pierwszy wycofał swe wojska z Chin, Korei i Norwegii.

W atmosferze apatii i braku zainteresowania
zakończenie Kongresu Partii Pracy
Antybrytyjska manifestacja robotników irlandzkich

LONDYN (PAP). W piątek zakończyły się obrady tegorocznego Kongresu brytyjskiej Partii Pracy w Blackpool.

Debata została przerwana przez demonstrację antybrytyjską, urządzoną przez obecnych na galerii przedstawicieli zw. zaw. północnej Irlandii.

Demonstranci obrzucili salę ulotkami, domagającymi się uwolnienia Irlandii Północnej spod panowania brytyjskiego i wznosili okrzyki: „Zdradziliście Irlandię", „Domagamy się zjednoczenia z Irlandią Południową".

W toku obrad przemawiał m.in. wicepremier **Morrison**, który usiłował odeprzeć zarzuty licznych delegatów przeciwko systematycznemu powoływaniu dawnych właścicieli i dyrektorów do zarządu znacjonalizowanych branż przemysłu oraz płaceniu nadmiernych honorariów członkom tych zarządów.

Morrison wysuwał swój zwykły argument, że „nacjonalizacja znajduje się dopiero w stadium początkowym" i dlatego zdarza się wiele niedociągnięć.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa budownictwa tanich mieszkań robotniczych. Oddział Partii Pracy w Coventry wniósł rezolucję, domagającą się zwiększenia subsydiów na budowę tanich domów mieszkalnych i utworzenia Min. Budownictwa.

W czasie dyskusji nad tą rezolucją przemawiało wielu delegatów, podkreślając, że sytuacja mieszkaniowa robotników brytyjskich jest beznadziejna. W miastach zbombardowanych w czasie wojny wielu robotników nie dostało jeszcze mieszkań.

Ponieważ debata zaczęła przybierać nieprzyjemny dla rządu obrót, prezydium zamknęło dalszą dyskusję podobnie jak to czyniło z innymi niewygodnymi debatami w ciągu kongresu.

Kongres zakończył się w atmosferze apatii i braku zainteresowania ze strony delegatów.

Na zakończenie uchwalono program wyborczy Partii Pracy na r. 1950. Program ten przewiduje m. in. znacjonalizowanie niektórych gałęzi przemysłu, jak przemysł cementowy, cukrowniczy itd., nie mających większego znaczenia dla gospodarki narodowej.

Grożba strajku powszechnego na kolejach brytyjskich

LONDYN (PAP). Zerwanie rokowań między zarządem kolei państwowych a zw. zaw. kolejarzy pogłębiło zatarg na kolejach. O ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane strajk w nadchodzącą niedzielę rozszerzy się, unieruchamiając prawie całkowicie niedzielny ruch kolejowy w Anglii.

Generalny sekretarz związku kolejarzy Figgins zażądał interwencji premiera Attlee. Figgins ostrzegł przed możliwością strajku powszechnego na kolejach.

Zarząd kolei państwowych na skutek zatargu ze związkiem kolejarzy wstrzymał rozpoczęte już rokowania o ogólną podwyżkę płac na kolejach. Ta decyzja władz kolejowych wstrzymania rokowań może mieć nieobliczalne następstwa. Anglii grozi **NAJWIĘKSZY OD 25 LAT KRYZYS** na kolejach.

Pogłoski o ustąpieniu Hoffmana
ze stanowiska admin. planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu komisji wydatków budżetowych Senatu administrator planu Marshalla Hoffman został ostro zaatakowany przez senatora Mc Kellara, który oświadczył, m. in., **że im prędzej Hoffman zrezygnuje z zajmowanego stanowiska, tym będzie lepiej dla USA.**

Mc Kellar oskarżył Hoffmana o to, iż wywiera on w sposób niedozwolony presję na komisję wydatków budżetowych Senatu, usiłując zapobiec redukcji kredytów dla państw zachodnio-europejskich.

W związku z tym oświadczeniem Mc. Kellara wzmogły się pogłoski o spodziewanej dymisji Hoffmana, którego miejsce ma zająć Harriman.

Wyrok na zdrajców
w Czechosłowacji

PRAGA (TELEPRESS). Trybunał państwowy w Pradze wydał wyrok na 15 członków grupy, oskarżonej o przygotowywanie zamachu stanu. Nie którzy z oskarżonych utrzymywali stosunki z kpt. Philipp Wildashem, byłym członkiem brytyjskiej misji wojskowej w Pradze.

Złóż datek na T.P.D.

Dzisiaj narada pokongresowa z referatem Al. Zawadzkiego

Z inicjatywy Warszawskiej Rady Zw. Zaw., dziś w Warszawie odbędzie się w sali Zw. Nauczycielstwa Polskiego pokongresowa narada warszawskiego aktywu związkowego z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów.

Referat wygłosi przewodniczący CRZZ A. **Zawadzki.**

17 i 18 b. m.
posiedzenie Rady Naczelnej SL

17 i 18 bm. w związku z bliskim zjednoczeniem ruchu ludowego obradować będzie Rada Naczelna Str. Ludowego poświęcona ocenie przeszłości ruchu ludowego i jego dorobku ideowego.

Na porządku dziennym znajdują się referaty: „Dorobek ideowy ruchu ludowego", „Wkład młodzieży ludowej w walkę o Polskę robotniczo-chłopską" i „Walka z przeżytkami sił wstecznych do ruchu ludowego".

Rada zajmie się również omówieniem dróg, po których wieś polska przejdzie ku wyższym formom gospodarczym oraz omówi rolę i zadania SL w obecnym okresie.

Hierarchia kościelna uniemożliwia porozumienie
między Kościołem a Państwem w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka donosi, iż do prezydium Rady Ministrów i CK Frontu Narodowego napływają w dalszym ciągu liczne rezolucje i listy, w których ludność katolicka Czechosłowacji domaga się od władz kościelnych nawiązania współpracy z państwem.

Jak stwierdzają dzienniki, te rezolucje i listy pozostają bez odpowiedzi. Przedstawiciele hierarchii kościelnej zbywają milczeniem żądania mas katolickich, dowodząc w ten sposób jeszcze raz, iż nie życzą sobie porozumienia z państwem demokratycznym.

„Rude Pravo" zaznacza, iż wrogi stosunek reakcyjnego odłamu przedstawicieli hierarchii kościelnej wobec państwa przynosi szkodę przede wszystkim interesom samego kościoła, gdyż kościół traci w ten sposób zaufanie mas pracujących i może doprowadzić do takiego stanu rzeczy, gdy masy te nie zechcą dłużej tolerować podobnego stanowiska.

Speaker radia niemieckiego
autor powieści pornograficznych — współpracownik gadzinówek
Sylwetka osk. Maaka w świetle zeznań świadków

Czwarty dzień procesu poświęcony był w dalszym ciągu zeznaniom świadków. Większość stanowili świadkowie obrony. Nawet zeznania tych świadków potwierdzają winę oskarżonych, dając obraz ogromu zbrodni popełnionych przez nich w stosunku do narodu polskiego.

Św. J. **Turowicz**, dziennikarz, współpracownik „Tygodnika Powszechnego" stwierdza że wszyscy uświadomieni Polacy, niezależnie od przynależności społecznej, potępiali wysługiwanie się propagandzie niemieckiej i zasadniczo odgradzali się od haniebnej działalności Skiwskiego i Burdeckiego oraz ich satelitów.

Świadek stwierdza, że utwory beletrystyczne wydawane w owym czasie w języku polskim były najszkodliwsze ze względu na niski poziom literacki i tendencje pornograficzne oraz stwarzanie pozorów, że Polacy korzystają z pewnych swobód kulturalnych. Ten właśnie rodzaj twórczości literackiej uprawiał osk. Maak, wydając w r. 1944 powieść pornograficzną pt. „Trzy kwadranse na mężczyznę".

Obrońca osk. Paliwody-Matiolańskiego stawia wniosek, aby klienta jego poddano badaniu psychiatrycznemu, o powołanie jako świadków, przebywających w więzieniu, **Króla** i **J. Borka**, jak również wypożyczenie z Biblioteki Jagiellońskiej kompletu pisma „Wieś i pieśń" jako dowodu postawy ideologicznej Paliwody w okresie przedwojennym.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrony powołania na świadka Króla. Inne wnioski zostały oddalone. Jeżeli chodzi o stan osk. Paliwody — nie ma żadnych istotnych danych, aby sądzić, że podlega on zaburzeniom psychicznym.

Doprowadzony z więzienia B. Król zeznaje, że osk. Paliwodę znał jedynie na podstawie prowadzonej z nim korespondencji.

Król korespondując z Paliwodą sądził, iż jest on redaktorem „IKP", gdyż miał pełną swobodę przyjmowania do druku lub odrzucania nadsyłanych prac.

Doprowadzony również z więzienia **T. Trepanowski** znał zarówno Maaka, jak i Paliwodę, będąc w czasie okupacji warszawskim korespondentem „Telepressu". Praca Maaka w „Telepressie" polegała na pełnieniu funkcji kierownika działu lokalnego oraz na przyjmowaniu i adiustowaniu materiału krajowego.

Maak zapytany przez prokuratora czy miał jeszcze prócz „Telepressu" dodatkowe zajęcie — przeczy. Dopiero po odczytaniu aktów sprawy wychodzi na jaw, że Maak był nie tylko współpracownikiem „gadzinowego" „Gońca", gdzie zamieszczał nowele, lecz również speakerem niemieckiego radia.

M. **Lemkowska** doprowadzona z więzienia współpracowniczka „Siewu" stara się „wybielić" osk. Smolkę.

Przyznaje jednak że Smolka zastępowała naczelnego redaktora „Siewu".

Rozprawa trwa.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Katowicach

9 bm. w Katowicach odbył się wiec poświęcony sprawozdaniom z Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu oraz ukonstytuowaniu się Woj. Komitetu Obrony Pokoju.

Zebrani wysłuchali sprawozdań delegatów Polski na Kongres w Paryżu: wiceprzewodniczącego CRZZ T. Ćwika i górnika z kopalni „Wieczorek" Antoniego **Kociuby.**

Po przemówieniach dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Obrony Pokoju. W skład Komitetu weszło 56 przedstawicieli robotników, inteligencji pracującej, naukowców, artystów, literatów, dziennikarzy oraz działaczy społecznych i politycznych. Na czele Komitetu stanął ob. Wiktor **Drozd.**

Prace milionowej wartości
dla uczczenia Święta Ludowego

W niektórych województwach podsumowano już wynik: jakie osiągnęli chłopi w czynie, podjętym dla uczczenia Święta Ludowego.

W woj. lubelskim m. in. chłopi na terenie powiatu zamojskiego, na wykonanie zobowiązań poświęcili 49.590 roboczodniówek. Wartość wykonanej pracy szacuje się na sumę ok. 10 mil. zł.

Według obliczeń ogólna wartość prac, wykonanych przez chłopów Lubelszczyzny dla uczczenia Święta Ludowego, **przekroczyła** 25 mil. zł.

Zobowiązania na cześć Święta Ludowego podjęły na terenie Dolnego Śląska 1782 gromady. Wartość wykonanych prac szacuje się na około 67 mil. złotych.

Wieś gdańska w ramach zobowiązań w związku ze Świętem Ludowym, wykonała prace **wartości 15 milionów złotych.**

Surowe kary
na sabotażystów z Wrocławia

W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego S. **Mierzejewski** skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, A. **Pikuciński** i Z. **Rowiński** na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy, R. **Sioch** i J. **Nachiman** na 8 lat, Z. **Cieluch** na 6 lat więzienia.

Sprawę oskarżonych **Świereza** i **Miecia** sąd postanowił skierować na drogę postępowania zwyczajnego.

WE WŁASNYM INTERESIE

OBECNE obciążenia finansowe warsztatów rolnych na rzecz państwa i gospodarki narodowej sprowadzają się właściwie do dwóch tylko rodzajów świadczeń. Pierwszym z nich jest podatek gruntowy, drugim — świadczenia nie mające charakteru podatku, lecz świadczenia zwrotnego, t.j. wpłat na Fundusz Społecznego Oszczędzania. Zarówno podatek gruntowy, jak i wpłaty na F.O.R. są tak pomyślane, aby złagodzić jak najbardziej ciężar tych świadczeń w stosunku do gospodarstw mało- i średniorolnych, zwiększyć ich wysokość w stosunku do dużych, bogatych gospodarstw.

Dlatego też już sama ustawa przewidziała daleko idące ulgi, a nawet całkowite zwolnienia w podatku gruntowym i wpłatach na F.O.R. dla gospodarstw drobnych lub znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach produkcyjnych, a dalsze ulgi podyktowane względami gospodarczymi przynosi uchwała Rady Ministrów z 28 stycznia rb., która wprowadziła zniesienie opodatkowania lub ulgi dla rolników biorących udział w akcji kontraktacyjnej, hodowlanej i upraw roślin przemysłowych.

Że ta zasada opodatkowania gospodarstw rolnych jest słuszna zarówno z punktu widzenia społecznego — właściwego podziału dochodów, — jak i ze względów gospodarczych — zachowania dostatecznej rentowności warsztatom rolnym — o tym świadczy najlepiej fakt, że I rata podatku gruntowego (płatna całkowicie w gotówce), wpłynęła w terminie, tj. do dn. 1 kwietnia rb. w 91 proc. w przewidzianej sumie. Jeśli się porówna procentowy stosunek wpływów faktycznych do wpływów przewidzianych w latach ubiegłych z odcinka gospodarki wiejskiej, to STWIERDZIĆ NALEŻY OGROMNĄ ZMIANĘ NA LEPSZE W DYSCYPLINIE PODATKOWEJ ROLNIKÓW.

Na wzrost tej dyscypliny i obowiązkowości podatkowej wpłynęło niewątpliwie pogłębiające się uświadomienie masy chłopskiej w sprawach politycznych i gospodarczych. Przekonują się oni zresztą naocznie, że opłacony przez nich podatek gruntowy w tej czy innej formie i to w bardzo wysokim procencie (75 proc.), obracany jest na potrzeby wsi. Nie bez znaczenia na terminowość wpływów podatku gruntowego, na jego całkowite uregulowanie, i to nawet w wielu wypadkach przed oznaczonym terminem, było wprowadzenie PREMIOWANIA GROMAD WIEJSKICH, które z obowiązków podatkowych wywiązały się w terminie. TYTUŁEM TEGO RODZAJU PREMII WYPŁACONE ZOSTAŁO JUŻ PONAD 200 MILN. ZŁ. Z PRZEZNACZENIEM NA ELEKTRYFIKACJĘ, RADIOFONIZACJĘ, ŚRODKI MASZYNOWE, ŚWIETLICE ITP W TYCH GROMADACH, KTÓRE SWÓJ OBOWIĄZEK PODATKOWY WYKONAŁY.

ILE więc wpłaty na podatek gruntowy mają przebieg wielce pomyślny, to nie można tego powiedzieć o wpłatach na F.O.R. Wpłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy w rolnictwie osiągnęły dotychczas zaledwie 50 proc. ustalonych sum, a obecny ich przebieg nie wskazuje na to, aby zaległości zostały wyrównawne w najbliższym czasie.

Jeślibyśmy chcieli doszukiwać się przyczyn opieszałego wpłacania składek na S.F.O. przez rolników, to niewątpliwie najistotniejszym powodem tego stanu jest fakt, że w związku z akcją kontraktacji hodowlanej i korzyściami, jakie akcja ta daje rolnikom, wszystkie wolne zasoby pieniężne przeznaczają oni na zwiększenie stanu inwentarza żywego i pogłowia nierogacizny. Ponieważ zjawisko to, z punktu widzenia ogólnego naszej gospodarki, jest zjawiskiem dodatnim, przeto władze skarbowe nie stosują w tych wypadkach kroków egzekucyjnych do zalegających z opłatami na F.O.R.

To liberalne stanowisko nie oznacza jednak, że państwo ma zamiar w ogóle zrezygnować z zaległości wpłat na F.O.R., bądź też z dalszych składek na ten fundusz. Obowiązek społecznego oszczędzania jest obowiązkiem powszechnym i żadne przywileje w tym względzie stosowane nie będą. Zwlekanie z wpłatami na F.O.R. przeciąganie ich na ostatnie miesiące roku, spowoduje tylko zbieg zaległości z drugą ratą podatku gruntowego i drugą ratą składek na F.O.R., których płatność przypada do 1 września rb. Wywiązanie się wówczas z tych obowiązków może naprawdę spowodować wielkie trudności płatnicze dla rolników.

Dlatego też wszelka zwłoka w terminowym regulowaniu tych należności obracać się będzie na niekorzyść płatników. Co więcej, chłopi muszą pamiętać o tym, że wpłaty uskuteczniane przez nich na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy nie przepadają dla nich, lecz stanowią odrębny fundusz, z którego mogą oni w razie potrzeby czerpać. Już w ciągu kilku miesięcy roku bież. ZWROTY Z TEGO FUNDUSZU NA POTRZEBY POSZCZEGÓLNYCH ROLNIKÓW WYNOSIŁY OK. 400 MILN. ZŁ. Zwroty te zostały dokonane z różnych, gospodarczo lub społecznie uzasadnionych, powodów. Otrzymali je rolnicy w związku ze śmiercią członka rodziny lub urodzinami dziecka, w związku z trwałą niezdolnością do pracy, w związku z wydatkami na kształcenie dzieci poza miejscem ich stałego zamieszkania, a wreszcie w wypadku klęsk żywiołowych, które nawiedziły gospodarstwo rolne.

T. D.

Kto nie wykupi losu do II klasy 56 Loterii

traci prawo do uczestniczenia w grze, a rozegrane będą CZTERY GŁÓWNE WYGRANE PO 1.000.000 ZŁ. oraz wiele innych.

Ciągnienie dnia 17, 18, 20 i 21 czerwca 1949 r. K 2908-1

Boettcher osobiście jest odpowiedzialny
za zamordowanie 380 tysięcy Żydów
z getta radomskiego

W dalszym ciągu procesu przeciw SS i Polizeiführerowi Boettcherowi że znawał biegły Żyd. Instytutu Historycznego adw. Rosenberg. Opisuje on poszczególne etapy masowej likwidacji Żydów, podając dane dotyczące wyniszczenia getta w Radomiu.

Od maja 1942 r. do stycznia 1945 stwierdził biegły Rosenberg, zginęło w Radomiu 380 tys. Żydów. Wartość majątku zrabowanego przez Niemców zgrupowanym tu Żydom wynosi w przybliżeniu ok. 1 miliarda zł. przedwojennych.

Za wykonanie zbrodniczej akcji odpowiedzialny jest Boettcher, który osobiście był przy likwidacji getta nie tylko w Radomiu, lecz także w Tomaszawie Maz. i w Częstochowie, gdzie własnoręcznie zastrzelił kobietę w ciąży.

W czwartym dniu procesu wstrząsające wrażenie wywarły na sali zeznania świadka Tusiewicza, który opowiadał o egzekucjach na terenie boru koło Skarżyska, gdzie gestapowcy wraz z żandarmerią rozstrzeliwali setkami Polaków. Wśród zamordowanych były dziewczęta i harcerze w wieku 13 — 14 lat.

Ważne dla wyjeżdżających na wczasy!

POŻAR, KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM LUB RABUNEK

w mieszkaniu wydarzają się najczęściej w czasie nieobecności właściciela.

ZA OPŁATĄ TYLKO 3 ZŁ. ROCZNIE

od 1000.— zł. sumy ubezpieczenia, objęte są ochroną ubezpieczeniową ruchomości domowe od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku w mieszkaniu.

Zgłoszenia na ubezpieczenie przyjmuje

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH ODDZIAŁ W OLSZTYNIE

ul. Kościuszki 59, tel. 27-94

oraz wszystkie

INSPEKTORATY POWIATOWE. K. 513-1

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

W Częstochowie, Aleja 24,,

uprzejmie zawiadamia P. T. Odbiorców i Dostawców, że z dniem 1 czerwca 1949 r. zmieniliśmy nr. telefonu 16-40 na nr 17-89.

K. 1251-0

RADIO

na dzień 12 czerwca 1949 (niedziela)

Sygnał czasu: 6.50 12.00 Wiadomości 8.00 15.00 21.00 23.00 Program na dziś 6.55 na jutro 23.50 Wszechnica 11.00

7.00 Dla wsi „Na naukę nigdy nie zapóźno" 7.15 Muzyka 8.55 S.K.P.R. 9.00 Nabożeństwo 10.00 Muzyka 10.20 Audycja regionalna 11.20 Przerwa 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 Radiokronika 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia 13.15 „Niedziela na wsi" 14.00 Sylwetki uczonych i wynalazców" pog. 14.10 Dla dzieci 14.30 Utwory fortepianowe 14.45 „Konrad Wallenrod" Mickiewicza 16.20 Muzyka ludowa 16.50 Nowe książki 17.00 Koncert 18.00 „Pan Tadeusz" — Mickiewicza 18.20 Muzyka francuska 18.40 „Melodie świata" 19.05 „Rogacz czterorogi" — słuchowisko 19.30 Audycja Radia Węgierskiego 20.20 Muzyka 21.30 Koncert Chopinowski 22.00 Muzyka taneczna 22.20 Wiadomości sportowe 23.10 Muzyka taneczna 24.00 koniec audycji.

Cyrk nr 3

Białystok, ul. Surażska

przy Stacji P. K. S.

Tylko kilka dni

Atrakcyjny program z udziałem

wybitnych sił artystycznych

Początek przedstawień wieczorowych punktualnie o godz. 20 W niedzielę i święta poranek o godz. 12, popołudniowe o 16

Państwowa Komunikacja Samochodowa

w Olsztynie ul. Partyzantów 79.

zatrudni

referenta zaopatrzenia, ze znajomością techniczną samochodów, oraz referenta socjalnego. Zgłoszenia w Ref. Personalnym. K 515-1

Poważne zniszczenia ziemiopłodów spowodowały burze gradowe

na terenie Województwa Olsztyńskiego,

zwłaszcza w powiatach:

Braniewo, Kętrzyn, Morąg, Olsztyn, Ostróda, Susz i Węgorzewo.

Rolniku!

Najwyższy czas ubezpieczyć swe ziemiopłody od klęski gradowej na dogodnych warunkach w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ubezpieczenia przyjmują Inspektoraty Powiatowe P. Z. U. W. oraz Oddział Wojewódzki w Olsztynie, ul. Kościuszki Nr. 59. K. 514-1

»Puszkin w Michajłowskoje«

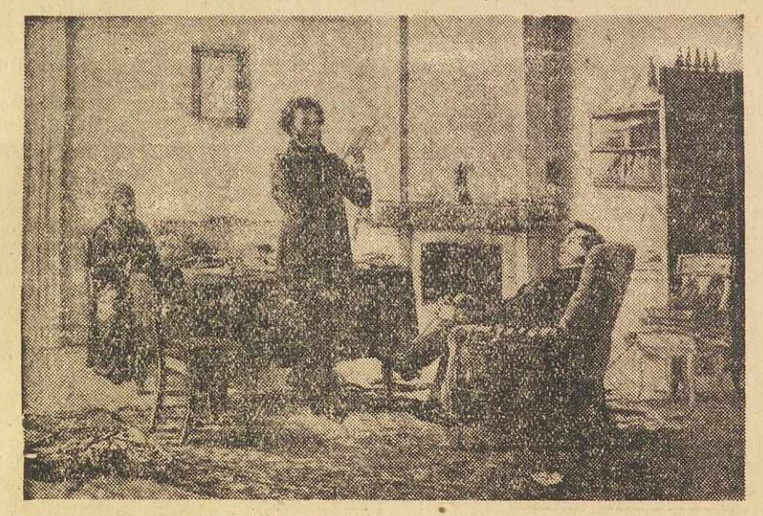

Jest to obraz przedstawiający Puszkina na zesłaniu w guberni pskowskiej.

Za mało studentów

na Wydz. Melioracyjnym SGGW

Podniesienie stanu naszego rolnictwa wymaga poza środkami materialnymi powiększenia stanu liczbowego sił fachowych. Wśród tych sił inżynierowie melioracyjni stanowią niejako sztab — planujący, projektujący i kierujący. Co najmniej 50 tych specjalistów muszą dostarczać rocznie nasze wyższe uczelnie.

Inżynierów melioracyjnych przygotowuje Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na której istnieje od 1946 roku oddział melioracyjny. Oddział ten ma program dostosowany do obsługi gospodarki wodnej, związanej z rolnictwem, kształci więc przede wszystkim inżynierów w zakresie melioracji rolnych, dając również pogląd na całość gospodarki wodnej.

Studia teoretyczne dla uzyskania stopnia inżyniera melioracyjnego trwają 3 lata, po czym absolwent przechodzi półroczną praktykę. Dalszą specjalizację i pogłębienie wiedzy oraz przygotowanie do samodzielnej pracy badawczo - naukowej może uzyskać absolwent kursu inżynierskiego w czasie półtorarocznych studiów magisterskich.

Na oddział melioracyjny zapisuje się stosunkowo mało osób — np. w roku ub. tylko 16. Zachodzi więc obawa, że będzie szkolonych za mało inżynierów melioracyjnych. Pożądane jest więc, by w tym roku wstąpiło na oddział melioracyjny więcej osób, niż w roku ubiegłym. (e)

6.182 tys. ton węgla

wydobyto w maju b. r.

W ciągu 25 dni pracy w maju b.r. polski przemysł węglowy wydobył ponad 6.182.000 ton węgla kamiennego, wykonując plan produkcyjny w 100 proc. Najwyższe przekroczenie planu osiągnęło Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Pod względem wydajności indywidualnej czołowe miejsce zajmują: Zjednoczenie Katowickie, Rudzkie i Chorzowskie.

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w maju br. zwiększyło średnią wydajność pracy na robotnikodniówkę o 4,4 proc.

Plan załadunku wykonano w 102,6 proc.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

LECZĄ SIĘ W KRYNICY

KRAKÓW. W pierwszym miesiącu sezonu Krynica gościła 3.000 kuracjuszy w 90 procentach ludzi pracy. Udzielono 7.000 zabiegów borowinowych i 10.000 zabiegów mineralnych.

Z JEDNEGO DRZEWA — 2.56 KG. ŻYWICY

POZNAŃ. W lasach wielkopolskich rozpoczął się okres żywicowania. Do prac tych przystąpiło 40 nadleśnictw. Tegoroczna powierzchnia żywicowania wynosi z górą 1 milion ha.

Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych projektuje pozyskać żywicy: z 1 drzewa — 2,56 kg. z jednej spały (nacięcia) — 1,73 kg. z 1 ha — 601,6 kg., a wreszcie z całej powierzchni — 616,673 kg.

W ub. roku gospodarczym pozyskano ogółem w całej Dyrekcji Poznańskiej — 585.574 kg. tego cennego surowca.

POJAWIŁY SIĘ WILKI

KRAKÓW. W pow. nowosądeckim w okolicach wsi Łosie, Uchryn, Szczawnik i Roztoka ukazały się w dość dużej ilości wilki. Ofiarami ich padają owce przebywające na koszarzyskach oraz sarny. Kółko myśliwskie w Krynicy przystąpiło do tępienia szkodników.

SIEMION GARIN

PUSZKINOWSKIE DNI

(Od naszego korespondenta)

Moskwa, w czerwcu

Na placu Puszkina, przed pomnikiem wieszcza, od wczesnego ranka do późnej nocy gromadzą się tłumy.

Pomnik i otaczające go spiżowe kolumny świecznikowe toną w kwiatach.

U piedestału, z olbrzymiej złoconej wazy spływają kaskady świeżych, wspaniałych róż. Na złotej lirze opartej o wazę napis: „Od Związku Pisarzy Radzieckich" — słuszniej byłoby: „Od narodów Zw. Radzieckiego".

Nie tylko bowiem Moskwa odbyła pielgrzymkę do spiżowego wizerunku tytana literatury rosyjskiej — cały wielki kraj przeniósł się myślami i złożył kornie najlepsze swe uczucia u stóp poety.

✤

Od pomnika w dół bulwaru ciągną się kioski i stoły księgarskiego bazaru otwartego z okazji jubileuszowych uroczystości.

Prowadzę was, czytelnicy, na ten kolorowy kiermasz. Idziemy wśród gwarnego tłumu młodzieży, studentów, wojskowych, robotników...

Przystańmy na chwilę i przyjrzyjmy się, jak postępuje sprzedaż dzieł Puszkina.

Książek bez liku. Oprawne wydania z tytułami tłoczonymi złotym drukiem obok popularnych tomików najcenniejszych utworów, ilustrowane i zwykłe, broszury...

Są to wydania jubileuszowe: w sumie 11 milionów egzemplarzy! 28 miast w 76 językach Zw. Radzieckiego — wydrukowało poematy, wiersze i prozę Puszkina.

✤

Do kiosku podchodzi sędziwy człowiek z chłopcem, może 12-letnim. Wybiera dwutomowy wybór pism, „Jeźdźca miedzianego", „Damę pikową" i „Bajki".

— Wujku — wszystko to mamy w domu! — dziwi się chłopiec.

— Oczywiście, że mamy! Ale to przecież wydanie jubileuszowe! Pamiątka...

Płynie fala ludzi do kiosku, każdy dźwiga pod pachą książki, sprzedawcy ledwo nadążają.

„Wieść o mnie pójdzie po całej wielkiej Rusi..." Te wieszcze słowa poety wyryte na Jego pomniku, wcieliły się stokrotnie w rzeczywistość!...

Skłońmy głowę w hołdzie

Plac Puszkina i wszystkie przyległe ulice zatłoczone były przedstawicielami radzieckimi i delegacjami bratnich republik demokratycznych.

Przed pomnikiem odbył się manifestacyjny wiec. Pisarze, akademicy, kierownicy partii i organizacji, robotnicy, studenci, wojskowi — stanowili audytorium. Wiec zagaił gen. sekr. Zw. Pisarzy Radzieckich, Aleksander Fadiejew, mówili: poeta Tichonow, przewodniczący Akademii Nauk ZSRR Wawiłow, robotnik zakładu „Sierp i młot" Czesnokow, przedstawiciele Ukrainy i Gruzji, czeski pisarz Jan Drda, bułgarski Dymitr Polianow.

Wszyscy wyrażali uczucia wspólne dla wielu milionów ludzi:

— Puszkin jest chlubą narodu — przed jego geniuszem skłania głowę cały świat!

Prawnuki, praprawnuki poety

Cały kraj święci nie dni, lecz tygodnie puszkinowskie.

W szkołach i wyższych uczelniach, w fabrykach i na okrętach, w sanatoriach i domach wypoczynkowych szereg wieczorów poświęconych jest uczczeniu pamięci mistrza. Udało mi się uczestniczyć w jednym z takich wieczorów, w zakładach moskiewskich im. Lenina.

Wyróżniał się tym, że miał ciekawych gości: prawnuków i praprawnuków Puszkina. Byli to: Siergiej, Grygorij, Borys, Aleksander i Natasza Puszkinowie.

Kimżeż są potomkowie wieszcza?

Grigorij był w czasie wojny desantowcem, pierś jego zdobią krzyże i ordery bojowe. Siergiej służył w lotnictwie, Borys w marynarce, Aleksander budował samoloty. Wśród potomków Puszkina znajdują się studenci i inżynierowie, pedagodzy i oficerowie. Najmłodsza latorośl sławnego imienia — Natasza, wypowiedziała dźwięcznym głosem, wiersz swego genialnego prapradziada.

Z głębokim wzruszeniem przyjmowali słuchacze natchnione, prorocze strofy:

Okowy swe rzućcie precz,
Runą ciemnice, blask zaświta,
Wolność na progu was przywita
I bracia wam oddadzą miecz.*)

Teatry, kina, prasa

W teatrach, salach koncertowych i na ekranach panował wszechwładnie Puszkin.

Wielki, dokumentarny film „Puszkin" daje wspaniały, ściśle historyczny obraz życia poety. Przesunęły się przed oczyma widzów wszystkie miejsca, gdzie przebywał, gdzie tworzył. Archiwalne dowody nastawienia do wieszcza dworu carskiego i samego cara, wywoływały odruchy oburzenia.

Na czele prasy stanęła „Prawda" ze swym numerem puszkinowskim.

Nieśmiertelne strofy, pełne pulsującej siły, pisane więcej niż przed 100 laty, jakże żywo przemawiały rytmem dnia dzisiejszego.

Pragnąłbym, aby wybitny poeta polski Jastrun, którego przekłady zachowują cały przepych i muzykę puszkinowskiego wiersza, przetłumaczył utwór „Oszczercom Rosji", w jego znamiennych słowach:

„...i naszą krwią okupili
wolność Europy, jej honor i pokój.."

— Wiersz Puszkina jest wiecznie młody i dlatego odmładza serce! — przypomniałem sobie słowa starca — kołchoźnika, wypowiedziane w czasie mego pobytu na Uralu.

„Odmładza serce!" — to niezwykle trafne określenie twórczości poety.

Tomiki Puszkina na wojnie

Kiedy we wspomnieniach przebiegam długie lata wojny, a zwłaszcza jej pierwsze ciężkie okresy, gdy nad krajem zawisła chmura śmiertelnego niebezpieczeństwa, widzę prostych żołnierzy w okopach, w zaśnieżonych lasach, w zakopconych ziemiankach — z tomikiem Puszkina w rękach. Do boju szły tanki, samoloty noszące imię wieszcza.

Kapitan Gorochow walczył na myśliwcu, na kadłubie którego widniała dumna nazwa aparatu: „Aleksander Puszkin". W ciągu jednego dnia kapitan zestrzelił 4 nieprzyjacielskie bombowce, a w ciągu krótkiego czasu — 9.

— Puszkin pięknie walczy! — mówili lotnicy.

W istocie wspaniale walczył!

Przepełniał serca bojowników bezgraniczną miłością ojczyzny i w bojowym rytmie swych wierszy, wiódł ich do zwycięstwa!

Akademia

Przedstawiciele wszystkich republik radzieckich i delegaci wielu zaprzyjaźnionych krajów, zebrali się w dniu 6 czerwca, w wielkim teatrze Związku, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

Fronton gmachu zajmował portret Puszkina w złotej ramie, po bokach jarzyły się ogromne cyfry: 1799—1949.

W prezydium obok czołowych pisarzy radzieckich zasiedli koledzy z państw ludowych demokracji. Ze wszystkich części świata nadeszły telegramy.

Wygłaszano przemówienia, między nimi padły piękne słowa delegata Polski, Kruczkowskiego. Jeden z mówców przytoczył słowa Bielińskiego:

„Puszkin należał do tych geniuszów ludzkości, którzy tworząc dla swego pokolenia, budują przyszłość i dlatego on sam nie należy jedynie do przeszłości..."

Puszkin przez całe wieki będzie nadal rozpalał serca płomieniem wielkiego słowa!

LISTY Z WIEDNIA

Inżynier Bartkovits prosi o pracę

(Od własnego korespondenta API dla »Życia«)

Wiedeń, w czerwcu

Równocześnie z konsolidacją wielkokapitalistycznej gospodarki w Austrii występują z coraz bardziej rosnącą wyrazistością główne jej grzechy dziedziczne, a więc pogłębiająca się przepaść między stopą życiową nielicznej grupy „200 rodzin", a najszerszymi masami ludności oraz potęgujące się bezrobocie.

Wystarczy wspomnieć, że w ciągu 4 lat życia powojennego republiki austriackiej liczba bezrobotnych zwiększyła się 7-krotnie. W samym Wiedniu liczba bezrobotnych przekroczyła cyfrę 100.000.

Plan Marshalla, przekształcanie Austrii **w kraj eksportujący surowce, a importujący wytwory przemysłu amerykańskiego**, a więc proces kolonizacji Austrii przez trusty amerykańskie, przyśpiesza rozwój bezrobocia, największej plagi, gnębiącej kapitalizm XX w.

Szczególnie dotkliwe staje się bezrobocie wśród inteligencji pracującej. Zamykanie fabryk konkurujących z przemysłem amerykańskim pozbawia pracy nie tylko robotników, ale i szeregi techników i inżynierów. Strony ogłoszeniowe gazet wiedeńskich pełne są ofert inżynierów, techników i wysoko kwalifikowanych zawodowo inteligentów.

Niedawno można było na ulicach Wiednia zobaczyć obrazek, przypominający czasy największego nasilenia bezrobocia przed wojną w stolicach zachodnio - europejskich.

Oto wiedeński inżynier, Władysław Bartkovits, przechadzał się po ulicach z tabliczką na piersiach, głoszącą, że jest inżynierem maszynowym i prosi o pracę. Inż. Bartkovits nie jest nawet zarejestrowanym bezrobotnym, bo żeby dostąpić tej rangi, trzeba uprzednio pracować, a Bartkovits nie mógł znaleźć pracy od chwili zakończenia wojny po dzień dzisiejszy. Wątpliwe, czy jego demonstracyjny krok ułatwi mu życie w zmarshallizowanej Austrii.

Lepsze już szanse mają pod tym względem wiedeńscy robotnicy, którzy 16 maja w masowej demonstracji (przeszło 100.000 ludzi) domagali się usunięcia krzywdzącego najszersze masy ludności, systemu podatkowego i uwolnienia austriackiego życia gospodarczego od hegemonii „Wall Street".

Inżynier Bartkovits i jemu podobni biorą w takich demonstracjach coraz żywszy udział.

Marian Mak

Prawie 30 milionów widzów

bawiło w kinach w I kwartale b. r.

Dostarczone przez Film Polski dane statystyczne pozwalają stwierdzić postępujący wzrost liczby kinematografów na terenie kraju, a zarazem — wzrost widzów.

Dla porównania bierzemy pod uwagę pierwszy kwartał 1948 r. i taki sam okres roku bieżącego.

Liczba kin stałych dla tych okresów wynosi 524 i 558.

Liczba seansów: 82.783 i 97.232.

Liczba widzów: 22.524.124 i 28.568.292.

Wzrost frekwencji widzów wzrósł więc w kwartale ubiegłym w porównaniu do pierwszego kwartału r. ub. o — przeszło 6 milionów osób.

Jeszcze jedna cyfra jest interesująca ze statystyki filmowej, mianowicie:

w pierwszym kwartale ub. r. — członkowie Związków Zawodowych stanowili akurat 50 proc. wszystkich widzów, mianowicie — 11.458.097,

w pierwszym kwartale r.b. członkowie Związków Zawodowych stanowili 57,9 proc. ogółu widzów, mianowicie — 16.543.985 osób. (n)

Paczki PEKAO cenne i wartościowe dary Twego krewnego z Ameryki

Informacje: BANK PKO w Warszawie, ul. Traugutta 7
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich. K 2253-0

Złóż datek na T.P.D.

Dzieci odżieżowców

na koloniach

5.400 dzieci robotników przem. odzieżowego w wieku od 4 do 15 lat wyjedzie na kolonie letnie. Centralny Zarząd tego przemysłu zorganizował 6 ośrodków kolonijnych. Oprócz tego 4 zakłady odzieżowe urządziły ośrodki we własnym zakresie.

Kontrole nad wysyłką dzieci i ich kwalifikowaniem objął Zw. Zaw. pracowników tego przemysłu. (J.)

»W służbie pokoju«

Konkurs fotograficzny i filmowy

Polskie Tow. Fotograficzne ogłosiło konkurs na fotografię i film pod hasłem „W służbie pokoju". Konkurs w dziale fotografii dostępny jest dla wszystkich, w dziale filmu wyłącznie dla amatorów.

Tematyką prac konkursowych: następstwa wojny, odbudowa gospodarcza życia społecznego, kultury, nauki itd.

Konkurs przewiduje w dziale fotografiki 29 nagród na sumę 690 tys. zł. W dziale filmu przyznane będą: I nagroda 80.000 zł., II — 50.000 zł., 2 nagrody III — po 30.000 zł. i 2 nagrody IV po 20.000 zł.

Termin nadsyłania prac ustalono na 30.IX. b. r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15.X. b. r.

Tak to wygląda z bliska

Ale perfidni ci Polacy

Na podstawie dokładnej i bezstronnej analizy faktów, doszedłem do wniosku, że cała ta historia z nie udzieleniem wizy francuskiej prof. Arnoldowi, delegatowi Polski do UNESCO i członkowi Komitetu Wykonawczego tej międzynarodowej instytucji — jest niecną intrygą **POLSKĄ.**

Od dowodów aż się roi.

Delegat Francji w „UNESCO" p. Seydoux oświadczył publicznie — jak donosi korespondent naszego pisma w Paryżu — inż. prof. Arnold zgłosił się po wizę do Ambasady Francuskiej w Warszawie w dniu 7 bm., a już nazajutrz, tj. 8 bm., prasa polska doniosła krzyk... Z czego, mesdames et messieurs, wynika jasno, że cała ta historia była z góry ukartowana przez tych perfidnych Polaków.

W rzeczywistości jednak, prof. Arnold zgłosił się po wizę 6 bm., a prasa polska o fakcie nieudzielenia mu wizy doniosła dopiero 9 bm. Pan Seydoux minął się boleśnie z prawdą: jawna intryga tych perfidnych Polaków.

Jak jednak doszło do tego, że p. Seydoux — tak dalece się zapomniawszy — tak lekkomyślnie ułatwił grę perfidnym Polakom? Przyczyna jest prosta: Komitet Wykonawczy „UNESCO" zajął w sprawie prof. Arnolda jednolite stanowisko i postanowił interweniować w francuskim MSZ.

Pan Seydoux oświadczył ponadto (w dn. 9 bm.), że Ambasada Francuska już dawno otrzymała instrukcję, dotyczącą wydania wizy prof. Arnoldowi. W chwili, kiedy piszemy te słowa (10 bm., godz. 15) — pan Seydoux wciąż jeszcze mija się boleśnie z prawdą...

Co więcej: gdyby nawet wiza została była udzielona w dn. 10 bm., prof. Arnold w najlepszym wypadku byłby w Paryżu dopiero w niedzielę po południu, i zdążyłby akurat na ostatnie poniedziałkowe posiedzenie (we wtorek rano kończy się sesja Komitetu Wykonawczego UNESCO). Czyli, że **CEL BYŁBY OSIĄGNIĘTY. Czyj? Oczywiście — tych perfidnych Polaków...**

Co więcej: punkt 9 umowy, zawartej między rządem francuskim a UNESCO gwarantuje przedstawicielom tej organizacji przywileje i immunitety, konieczne dla swobodnego pełnienia funkcji, związanych z UNESCO. Trudno byłoby — nawet panu Seydoux — dowieść, że nie udzielenie wizy, warunkującej obecność na sesji UNESCO, stanowi wyżej określony przywilej lub immunitet. Nie przesądzajmy jednak sprawy: może rząd francuski tego właśnie chce dowieść?

Powołam się tu na wiadomość, podaną przez rozgłośnię londyńską (audycja polska z dn. 9 bm. godz. 22.30):

„Rzecznik francuskiego MSZ zaprzeczył dzisiaj w Paryżu, jakoby prof. Arnoldowi odmówiono wizy francuskiej... Rzecznik dodał, że przybycie prof. Arnolda uległo zwłoce, ale że czyni się wszelkie wysiłki, aby zapewnić jego przyjazd do Paryża".

„Przybycie prof. Arnolda uległo zwłoce"... Może prof. Arnold, zgłaszając się po wizę francuską, stawiał czynny opór, nie pozwalając sobie wizy wręczyć? „Czyni się wszelkie wysiłki"... Wszelkie wysiłki — z wyjątkiem udzielenia wizy we właściwym czasie. I potem, jak rząd francuski podjął takie gigantyczne, na skalę amerykańską obliczone wysiłki, aby **zapewnić** przyjazd delegata Polski do Paryża **na 5 minut przed zakończeniem sesji UNESCO** — spotykają go (tj. rząd francuski) jakieś dziwne zarzuty, jakieś nieuzasadnione oskarżenia i wręcz podejrzane oburzenie członków Komitetu Wykonawczego „Unesco".

Ależ perfidni, ci Polacy...

Anegdoty »Głosu Ameryki«

Nieoceniony „Głos Ameryki"' (budżet roczny — 32 miliony dolarów) jął ostatnio — nieocenionymi usty pani Zofii Zielińskiej — karmić słuchaczy rubryki „Z życia współczesnej Polski" anegdotami. Wyobrażam sobie, jak bardzo pani Zofia Zielińska musi wytężać — podczas takich upałów! — władze umysłowe własne i swoich krajowo - kawiarniano - eleganckoufryzowanych korespondentów i korespondentek, aby te anegdoty, bardzo zresztą kiepskie, wypocić.

Co do nas, to jesteśmy w nieskończenie szczęśliwszej sytuacji: anegdot z „życia współczesnej Ameryki" dostarcza nam usłużnie... „Głos Ameryki" (Nic dziwnego: budżet roczny — 32 miliony dolarów).

Jeden z licznych przykładów.

Znakomity ekonomista, p. Antoni Jabłoński (w audycji polskiej z dn. 4 bm., godz. 17.15), mówiąc na temat „rozwoju sytuacji gospodarczej w St. Zjednoczonych" złożył kilka sensacyjno-anegdotycznych oświadczeń:

„Ostatnio ogłoszone sprawozdania — powiedział „Głos Ameryki" — wykazują, że gospodarka amerykańska rozwija się nadal na wysokim poziomie".

Na jak wysokim?

Na to pytanie odpowiedziała dokładniej rozgłośnia LONDYŃSKA (BBC) — a więc instytucja b. zaprzyjaźniona z „Głosem Ameryki"' — w audycji polskiej z dn. 8 bm. (godz. 6.30):

„Dane OFICJALNE, opublikowane w WASZYNGTONIE, — powiedziało BBC — wskazują, że cyfra niezatrudnionych, tj. — co za delikatność — po prostu bezrobotnych, która zwykle w maju obniża się w St. Zjednoczonych, osiągnęła poziom najwyższy od czasu wojny. Wyniosła ona 3.250.000 i WZROSŁA w porównaniu z kwietniem o 270.000, a w porównaniu z majem roku ubiegłego o pół miliona".

Poziom, jak widzimy, nie tylko — jak mówił „Głos Ameryki" — „wysoki", ale od czasu wojny „najwyższy". Tyle — że **bezrobocia...** Podkreślmy przy tym, że są to cyfry **OFICJALNE** i obejmujące jedynie całkowicie bezrobotnych. Wg danych amerykańskich zw. zawodowych, w USA jest obecnie 6 mil. całkowicie bezrobotnych, a łącznie z częściowo bezrobotnymi — ok. 10 milionów.

„Cechą charakterystyczną obecnej gospodarki w Ameryce — ciągnął znakomity anegdociarz z „Głosu Ameryki" — jest fakt, że dochód osobisty ludności amerykańskiej utrzymuje się na najwyższym poziomie" (przy najwyższym od czasu wojny poziomie... bezrobocia — przyp. mój).

I zaraz potem, jednym tonem:

„Dopiero co ogłoszone sprawozdanie gospodarcze Departamentu Handlu i Przemysłu wykazuje, że w okresie I kwartału br. ogólna suma dochodu osobistego ludności amerykańskiej OBNIŻYŁA SIĘ zaledwie o 1 MILIARD dolarów"'.

Mają poczucie humoru panowie z „Głosu Ameryki".

Ale to jeszcze nic w porównaniu z tym, co nastąpiło w dalszym ciągu tej sensacyjnej prelekcji „ekonomicznej".

„Proces rozdrabniania własności w amerykańskich przedsiębiorstwach — powiedział „Głos Ameryki" odbywa się w szybkim tempie"'.

Ach, ci figlarze z „Głosu Ameryki". Nie mija dzień, aby wielkie trusty amerykańskie nie pożarły pewnej, coraz to większej, liczby drobnych i średnich przedsiębiorstw, a oni: „proces rozdrabniania"...

Nie, doprawdy, trudno o równie wspaniałe anegdoty.

Gdzieś w strefie brytyjskiej...

A teraz — o rzeczach poważnych. **Erich Koch.**

Nazwisko aż nadto dobrze znane.

Erich Koch — hitlerowski „gauleiter" na Ukrainie i w krajach bałtyckich, od października 1941 r. do 1944 r. Na jego rozkaz zamordowano 100 tys. mieszkańców Kijowa. Na jego rozkaz zamordowano 102 tys. mieszkańców Równego. Organizator przymusowej wysyłki na roboty do Niemiec obywateli polskich i radzieckich. Kat i oprawca. Wymieniony na liście zbrodniarzy wojennych — zarówno przez władze radzieckie, jak i polskie.

W kwietniu 1945 r. Erich Koch uciekł do Hamburga, a stamtąd do pobliskiego małego miasteczka, gdzie jako „emerytowany" mjr Rudolf Berger, cieszący się zasłużonymi względami władz brytyjskich, przeżył 4 lata.

Pomyślnie rozwijający się bevinowsko - marshallowsko - achesoński „klimat polityczny" znakomicie wpływał na dobre samopoczucie majora Rudolfa Bergera. Wyczuwszy, skąd wiatr wieje — major Rudolf Berger powrócił do... polityki. Wygłaszał płomienne antyradzieckie przemówienia—cieszące się jeszcze bardziej zasłużonymi względami władz brytyjskich.

Erich Koch został jednak przypadkowo zdemaskowany i rozpoznany. I tu następuje clou całej historii. Oto Erich Koch ma stanąć — jak donosi „Die Welt" — przed ...niemieckim sądem denazyfikacyjnym w Bielefeld, zamiast aby — zgodnie z deklaracją podpisaną w 1943 r. przed rządy ZSRR, USA i W. Brytanii — odpowiedział za swoje zbrodnie przed sądem kraju, gdzie te zbrodnie popełnił.

Ale może wkrótce dowiemy się, że — podobnie jak to było z Rundstaedtem — proces Ericha Kocha, oprawcy i kata setek tysięcy obywateli radzieckich i polskich, nie może się w ogóle odbyć, ze względu na... stan zdrowia oskarżonego? SŁAW.

ŁZY I UŚMIECHY JUNACKIE

NOTES PORUCZNIKA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Konin, w czerwcu.

Mieszkańcy Zalesia, podmiejskiej wioski pod Koninem, lękali się dotąd wiosny. Bo wiosną wylewała Warta. Zwały pieniącej się wody zalewały nadbrzeżne pola. Woda wdzierała się do chałup. Woda tworzyła na polach głębokie, przeszło 3-metrowe bajora, których nie było w stanie osuszyć nawet letnie słońce.

Warta nieuregulowana, płynąca spokojnie, nawet leniwie, zmieniała się wiosną w niebezpiecznego wroga. Groziła zresztą nie tylko Zalesiu, ale i krańcom miasta, rozłożonego nad brzegami rzeki.

Aż wreszcie przybyli junacy ze Służby Polsce.

„KOMUNIKAT BOJOWY"

Budowę wału ochronnego, długości ok. 13 km. rozpoczęła brygada SP Nr. 20 w roku ubiegłym. Wykonano w ciągu całego lata zaledwie 3 kilometry. Ale pierwszy tegoroczny turnus zabrał się zupełnie inaczej do roboty.

Zaraz po przybyciu do Konina, 28 kwietnia b.r., chłopcy ze wsi i miasteczek woj. łódzkiego uchwalili wykonać w ciągu lata 7-kilometrowy odcinek wału. 14 gospodarzy, zamieszkałych nad samym brzegiem rzeki przeniesie się za wał i przynajmniej na tym odcinku Warta przestanie być wrogiem.

Junacy z brygady Nr. 20 wezwali do współzawodnictwa brygadę wielkopolską Nr. 36, pracującą w Szamotułach.

Kto jednak zwycięży, okaże się dopiero na jesieni.

Wał „rośnie". 898 junaków pracuje z zapałem. Codziennie wieczorem w „komunikacie bojowym z frontu pracy" pojawiają się nowe nazwiska przodowników. A do wsi i miasteczek płyną z obozu brygady Nr. 20 listy z radosną wieścią że „moje nazwisko po raz pierwszy w życiu mówiono przez megafon".

Szlachetne współzawodnictwo jest bodźcem pracy.

Przodownikiem jest **Antoni Kazimierski,** syn robotnika i sam robotnik kolejowy. Zwozi on dziennie około 200 taczek piasku (norma wynosi 80 taczek). Nie ustępuje mu **Eugeniusz Kluczyński, Jerzy Kartwig, Józef Marcinkowski** i inni. Ale na pierwsze miejsce w całej brygadzie wysunął się **Józef Dudek — 465 proc. normy.**

Drobny, szczupły, małomówny, z zawodu krawiec, jest niezwykle ambitny.

— Muszę być przodownikiem — postanowił przed wyjazdem.

Pierwszego dnia zsypywał na wał 30 taczek w ciągu jednej godziny. Drugiego dnia — 40. Trzeciego — 50. Wieczorem obliczył, że bez specjalnego wysiłku może „zrobić" minimum 210 taczek dziennie. Przeważnie jednak „robi" ich 350.

— To wcale nie jest takie trudne— tłumaczy, nie przerywając pracy. — Nie wolno się tylko śpieszyć, przemęczać i rozpraszać uwagi.

W ciągu półtorej minuty schodzi z wału z pustą taczką po pochyłej desce, długości ok. 7,5 m. Napełnia taczkę ziemią (ok. 10 łopat), biegiem niemal wchodzi na wał i wysypuje ziemię.

Ten sam odcinek pracy u innych junaków trwa ok. 2.5 minut.

— Wszyscy przodownicy pracy otrzymali dwudniowe urlopy na Zielone Świątki — oświadczył **por. Rumin,** zast. dowódcy brygady Nr 20.

Ale Dudek zrezygnował z urlopu. Straciłby w ten sposób pół dnia pracy. Ktoś inny mógłby go może prześcignąć w szlachetnym współzawodnictwie.

— Nie pojadę do domu — mruknął pod nosem.

I nie pojechał.

PIERWSZY LIST W ŻYCIU

— Wszyscy analfabeci mają się zebrać w świetlicy — brzmiał jeden z pierwszych rozkazów **kpt. Wilka,** dowódcy brygady.

Trochę było „nieporęcznie" przyznać się, że nosi się już mundur junacki, a jest się analfabetą. Lecz kpt. Wilk wytłumaczył chłopcom, że „to żaden wstyd, a nieszczęście, powstałe nie z ich winy". Że to „nieszczęście" trwać już długo nie będzie. Że w obozie analfabeci nauczą się pisać i czytać. Że będą uczęszczali do szkoły. Wykładowcą ich będzie nauczyciel, **Stanisław Krotkowski.**

11 analfabetów uczy się pilnie. Nieprawne ręce coraz sprawniej piszą litery i słowa. I przed zakończeniem pierwszego turnusu napisze się do do mu list.

Pierwszy list w życiu!

Nie marzyło się o takiej radości, jadąc do Konina. Przeciwnie, wielu chłopców lękało się nawet życia obozowego.

— Bo różnie ludzie gadali — wspomina junak **Tadeusz Strzemiński.**

Jest on sierotą. Matka nie żyje. Ojciec zginął w Oświęcimiu. Od dziesiątego roku życia chłopiec pracował u bogatego gospodarza we wsi. Więc kto miał dbać o naukę Strzemińskiego?

Dopiero w obozie chłopiec znalazł przyjaciół i troskliwą opiekę. Zmieniło się gruntownie jego życie. Rozszerzył się jego światopogląd. Strzemiński jest przodownikiem, uczy się pilnie. Zostanie w Koninie na wszystkich turnusach. A potem marzy o wstąpieniu do szkoły przemysłu węglowego.

KARTA ZWOLNIENIA

Godzina 10.30. Korzystając z półgodzinnej przerwy śniadaniowej (właściwie drugośniadaniowej) rozkładamy się „obozem" w cieniu. Junacy z apetytem pałaszują chleb, jajka i pochłaniają „morze" kawy.

Jest im dobrze w obozie. Przystrajają go. Dbają o niego, jak o własny dom. Mają jednak poważne kłopoty. Głównie ci, którzy pracują w tomaszowskich fabrykach.

Józef Marciniak, Stefan Reszke i inni, po otrzymaniu kart mobilizacyjnych, otrzymali karty z miejsc pracy: „...został zwolniony na skutek powołania do S.P." — głosi napis. Reszke pokazuje mi taką formalną kartę zwolnienia, podpisaną i opatrzoną pieczęcią.

—Co my zrobimy po powrocie do Tomaszowa? — martwią się junacy.

Por. Rumin uspakaja ich, że sprawę tę jakoś się załatwi. Ale karta zwolnienia jest ciemną plamą na słonecznym horyzoncie brygady Nr 20.

Są i inne bolączki, tyczące się już całej brygady, ale większość chłopców nie zwraca na nie uwagi. Że posiłki jada się w obozie, bądź siedząc na trawie, bądź też na łóżku w namiocie (stoły mają podobno wkrótce nadejść). Że z powodu fatalnej drogi nie można dojechać samochodem z obozu do samego miejsca pracy i że trzeba iść piechotą około 4 km.

„NA WŁASNĄ RĘKĘ"

— To nie ma wielkiego znaczenia — mówią junacy.

I ci, którzy zostali zmobilizowani. I ci, którzy przyjechali tu „na własną rękę". Niektórzy „przeszwarcowali się" w wagonach zmobilizowanych. Łzy innych skruszyły wreszcie twarde żołnierskie serca. Było z tymi ochotnikami początkowo trochę kłopotu. Ale teraz już się wszystko ułożyło.

— Praca, współzawodnictwo, wychowanie fizyczne i obywatelskie, wspaniałe „żarcie", wycieczki, zabawy — wylicza ochotnik **Tadeusz Najder,** robotnik kolejowy — Pycha, nie życie!

Najder pozostanie w Koninie przez dwa turnusy. Podobnie jak listonosz brygady **Wiesław Matysiak. Obaj chłopcy chcą wstąpić potem do szkoły kadetów.**

— S.P. na pewno pomoże — twierdzą.

S.P. pomoże nie tylko Najderowi i Matysiakowi. **Wielu chłopców znajdzie się jesienią w szkołach zawodowych.** Mówi się o tym przy ogniskach junackich, na które przychodzą ZMP-owcy i naturalnie „cały Konin". Rozmawia się o tym z dowódcami kompanii i plutonów, uczniami „prawdziwych" podchorążówek. Opowiada się o planach na przyszłość por. Ruminowi, który zapisuje je w swoim notesie.

W tym notesie porucznika zapisywane są wszystkie niedociągnięcia i osiągnięcia junackie. Zanim jeszcze te ostatnie ogłasza się przez megafony i umieszcza na tablicy współzawodnictwa. Nic więc dziwnego, że notes porucznika jest przedmiotem największego zainteresowania całej brygady Nr 20.

Stefania Osińska

Cegły na taśmie przyspieszą odbudowę

Nowy i prawie nieznany dotychczas w Polsce system taśmowy, zastosowany w budownictwie, opracowuje obecnie Ministerstwo Budownictwa. System ten polega na dostarczaniu cegieł murarzom za pomocą ruchomej taśmy. Wpłynie on poważnie na podniesienie wydajności pracy zespołów murarskich. Również w znacznym stopniu przyśpieszy tempo robót budowlanych.

Przystępuje się już do doświadczeń nad stosowaniem tego systemu. Terenem doświadczalnym są budowle, na których zespoły murarskie opanowały już nowe metody pracy zespołowej. System taśmowy zastosowany będzie szeroko przy budowie gmachu Min. Budownictwa.

System taśmowy umożliwi zespołowi murarskiemu stawianie ponad 20 tys. cegieł w ciągu 8 godzin pracy. Ilość ta odpowiada ilości cegieł potrzebnych do wymurowania półtora izby mieszkalnej.

System taśmowy znany już jest od dawna i szeroko stosowany w Zw. Radzieckim. Światowy rekord murarza Maksymienki z Nowosybirska, wynoszący ponad 20 tys. cegieł, osiągnięty został przy pomocy tego systemu.

Jednocześnie Min. Budownictwa opracowuje plany w celu podniesienia średniej wydajości pracy zespołów murarskich, nie posługujących się systemem taśmowym.

Średnią tę ustala się na 3.800 cegieł na zespół. Norma taka istnieje w Zw. Radzieckim.

Opracowuje się również plany racjonalizacji przemysłu betoniarskiego, zbrojarskiego i ciesielskiego. Tak, aby wydajność robotników, zatrudnionych w tych gałęziach, nadążyć mogła za wzrastającą wydajnością pracy zespołów murarskich.

Jack.

Powiedzieć czy zamilczeć?

— NA ROZDROŻU ŻYCIA —

»Moda i Życie Praktyczne« nr 17 K 2900-1

66 miliardów na szkoły podstawowe

Więcej gmachów, nauczycieli i pomocy naukowych

Z zagadnieniem budownictwa i zaspokajania potrzeb rzeczowych szkół podstawowych zaznajomili inspektorów szkolnych na plenarnych obradach **dyr. Władysław Ozga.**

Według planu na budownictwo szkół stopnia podstawowego będziemy mogli przeznaczyć ok. 66 miliardów. Na inwestycje wyposażeniowe przeznacza się w okresie planu 6-letniego ok. 15 miliardów. Są to środki duże, niemniej jednak jeszcze nie wystarczające i dlatego do akcji pomocy materialnej dla szkół trzeba zmobilizować całe społeczeństwo.

Przykładem zrozumienia potrzeb szkolnictwa jest **ofiarność woj. śląsko-dąbrowskiego i pow. kaliskiego (woj. poznańskie), które poprzez Fundusz Odbudowy zgromadziło poważną sumę na odbudowę szkół.**

Szeroka kampania w tej sprawie oraz kontrola i dopilnowanie budżetów samorządowych przez inspektorów, aby odpowiednie sumy preliminowane były na cele szkolnictwa mogą dać bardzo poważne środki materialne.

NA 1 UCZNIA — 20 M SZEŚC.

Potrzeby w zakresie budownictwa szkolnego są bardzo duże. Według prowizorycznych danych na 1 ucznia w dniu 1 listopada 1948 r. przypadało tylko 13 m sześc., podczas gdy racjonalna norma powinna wynosić 35 m sześc. Norma minimalna, przewidywana w planie 6-letnim dla pierwszego etapu budowy określona została na 20—22 m sześc.

Część budynków szkolnych, szczególnie na wsi, zostanie eliminowana ze względu na nieodpowiednie warunki lokalowe. Wszystkie szkoły o 1 nauczycielu zostaną zniesione. Ok. 7 tys. obwodów szkolnych o 2 nauczycielach zostanie wziętych w rachubę przy planie budowy szkół, z czego w 3 tys. uzupełni się braki lokalowe przez dobudowanie izby szkolnej względnie jej donajęcie, a w 4 tys. obwodów zostaną wzniesione nowe szkoły.

Szkół o 3 nauczycielach będziemy mieli ponad 2 tys. Szkół o 4 nauczyc. wybudowanych zostanie 700. Szkoły o większej liczbie nauczycieli w okresie planu 6-letniego nie będą mogły być w szerszych rozmiarach budowane. Niemniej jednak przeznaczone kredyty na ten cel w wysokości ponad 12 miliardów złotych, pozwolą wznieść ok. 330 nowych szkół o liczbie 300 dzieci każda. Szkoły wyżej zorganizowane budowane będą również w nowych osiedlach, przewidzianych w związku z uprzemysłowieniem kraju i szkół takich powstanie ok. 250. Ponadto przeznaczono 3 miliardy na potrzeby szkolnictwa w spółdzielniach produkcyjnych.

15 MILIARDÓW NA WYPOSAŻENIE

Duże również potrzeby mamy jeszcze w zakresie wyposażenia szkół. Ponieważ jednak liczba uczniów w szkołach podstawowych w ciągu planu 6-letniego nie zwiększy się, kwestię tę można będzie rozwiązać nawet przy pewnych ograniczonych środkach finansowych. Istotny staje się problem wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe budynków nowych. Z ogólnej sumy 15 miliardów wydamy na pomoce naukowe 10 miliardów, **nie licząc** oczywiście świadczeń rodziców uczniów na ten cel. Dotychczas działalność w dziedzinie zaopatrzenia szkół była bezplanowa, często przypadkowa, okolicznościowa. **Wyposażenie pracowni szkolnych nie może jednak tworzyć zbioru luźnych przedmiotów. Akcja ta musi przebiegać planowo. Min. Oświaty i Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, jak również Państw. Zakłady Pomocy Szkolnych rozpracowują to zagadnienie.** Ustalony zostanie standart koniecznych pomocy naukowych z podziałem na grupy seryjne. Pierwsza seria najważniejszych pomocy będzie wyprodukowana i dostarczona szkołom w okresie planu 6-letniego. Niektóre pomoce łatwo wykonają uczniowie szkoły. W tym celu Min. Oświaty umożliwi szkołom nabycie potrzebnych materiałów pomocniczych oraz półfabrykatów.

Bor.

TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

OPIEKUJE SIĘ I WYCHOWUJE DZIECKO MATKI PRACUJĄCEJ

20 czerwca otwarcie Wystawy Mickiewicza i Puszkina

w Muzeum Narodowym

Dobiegają końca prace przy organizowaniu Wielkiej, Centralnej Wystawy Mickiewiczowskiej i Puszkinowskiej. Wystawa zostanie otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie 20 czerwca br. i czynna będzie do końca września br. Następnie zostanie przewieziona do Krakowa, Wrocławia i Poznania.

Niezależnie od Centralnej Wystawy Mickiewiczowskiej i Puszkinowskiej wyruszy w dniu 2 lipca br. w objazd po kraju Autobusowa Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska, która docierać będzie do najdalej położonych miejscowości i gmin.

Trzeci rodzaj Wystaw Mickiewiczowskich i Puszkinowskich reprezentują cztery objazdowe wystawy powiatowe, które są organizowane przez ośrodki muzealne w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu.

Wystawy te wyruszają równocześnie z Centralną Wystawą Mickiewiczowską i Puszkinowską do miast powiatowych i uzdrowisk.

Duże Przedsiębiorstwo Państwowe przyjmie natychmiast

KIEROWNIKA ODDZIAŁU BUDŻETOWEGO
KSIĘGOWYCH
FAKTURZYSTÓW
REFERENTÓW HANDLOWYCH
" PLANOWANIA
" STATYSTYKI
STENOTYPISTKI
MASZYNISTKI

Podania z życiorysem pod „Warszawa" do Biura Ogłoszeń „Czytelnik" Warszawa, ul. Daszyńskiego 16. K 2929-1

KRONIKA SĄDOWA

Dożywotnie więzienie za rabunek

Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Grodzisku Maz. rozpatrywał sprawę A. Bera i M. Klimkiewicza, oskarżonych o dokonywanie w okolicy napadów rabunkowych z bronią w ręku. Przewód sądowy ujawnił, że napastnicy dokonali kilkudziesięciu napadów rabunkowych, w tym większości na najuboższą ludność. Oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Woda zamiast wódki

Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę Czesławy Lauf, oskarżonej o oszustwo przy kupnie wódek.

Lauf w dość oryginalny sposób narażała na szwank dobre imię spółdzielni sprzedającej alkohol. Przy kupnie wódki Lauf podpalała lak, następnie wyjmowała delikatnie korek, wódkę wypijała sama, o do butelki wiewała czystą wodę i zakorkowywała ją. Udając się do spółdzielni, żądała od sprzedawczyni wódki i sprytnie zamieniała ją na przynoszoną ze sobą butelkę z wodą.

Sąd Grodzki skazał Laufową na 6 miesięcy więzienia.

PRALNIA i CEROWNIA ŁOPUSKIEGO zawsze na poziomie Warszawa, Hoża 41

Rady starej gospodyni

Dla każdego coś smacznego

Kochana Zosiu — mamy coraz więcej jarzyn na rynku i są one coraz tańsze. Korzystajmy więc z sezonu i zaopatrujmy nasz organizm w witaminy i wszystkie sole znajdujące się w świeżych jarzynach. Pamiętajmy iż wiosna i lato szybko mijają i znów skazani będziemy na odżywianie zimowe, składające się przeważnie z potraw mącznych, mięsnych i naszych poczciwych uniwersalnych ziemniaków. A więc jutro na obiad zrobimy:

BOTWINKĘ ZABIELANĄ: ugotować smak z jarzyn jak na rosół jarski. Łodygi i listki młodych buraczków (starannie uprzednio wypłukane) usiekać drobno i udusić w łyżce tłuszczu. Rozprowadzić smakiem jarzynowym, zaprawić łyżką mąki, rozbitą w pół szklance śmietany, zagotować raz jeszcze, wrzucić drobno usiekanego koperku lub pietruszki. Jeśliby śmietana była mało kwaśna, należy zupę doprawić do smaku proszkiem cytrynowym lub kwaskiem miekowym. Do botwinki podać ziemniaki gotowane. Kto lubi zupy chłodne, a na dworze jest gorąco, botwinka jest doskonała na zimno.

SZPINAK Z JAJAMI NA GRZANKACH: szpinak starannie przebrany, wypłukany i sparzony, przepuszczamy przez maszynkę do mięsa, zaprawiamy tłuszczem i mąką, solimy do smaku. Duże okrągłe grzanki z bułki zrumienić na tłuszczu. Wyłożyć szpinak na półmisek, obłożyć grzankami, na każdej grzance położyć sadzone jajko. Jajka można posypać posiekanym szczypiorkiem.

Na deser zrobimy surówkę z rabarbaru, którą należy przygotować na dwie godziny przed podaniem, aby pod wpływem cukru, rabarbar puścił sok.

Twoja ciotka.

Juliusz Żuławski

40

SKRZYDŁO DEDALA

* *

— Towarzysz Ignacy mówił, że za wcześnie. Że dowództwo A.K. bez porozumienia z frontem. Na własną rękę. Że to demonstracja polityczna. Cholery. Ludzi wygubią i miasto zrujnują.

— Masz tam swoją narzeczoną?

— Nie. Ale mam tam swoją ulicę!

— Ciszej! nie gadać

— Te, przysuń ucho... Dobrze, że te dzieciaki uratujemy, co?

— Żeby się tylko udało.

— Co się nie ma udać? Aż mnie ręce świerzbią. Towarzysz Ignacy specjalnie sam akcją kieruje.

— Cicho. Już północ blisko...

— Już po północy...

Po północy dróżnik wyniósł czerwoną latarnię i podniósł ją na całą wysokość ramienia, które nie drżało. Szyny zaczęły szeptać. Coraz wyraźniej dyszało coś i dudniło z daleka. Wzdłuż toru szorstkie palce ludzkie zacisnęły się na automatach, z taką samą czujną dokładnością, jak przedtem zaciskały się na korbach i lewarach maszyny. Noc była tu pełna uważnych oczu. Czekali.

Inni czekali gdzie indziej i na coś zupełnie innego.

Stanowisko obserwacyjne mieli dogodne i wygodne: Akurat naprzeciwko numeru 9-go po drugiej stronie ulicy Floriańskiej, mieszkała na drugim piętrze pulchna i pachnąca znajoma Stefana Odrowąża. Tam też usadowili się przy oknie we trzech: Odrowąż i dwaj młodzi z organizacji. Pulchna krakowianka przyrządzała im kawę, częstowała papierosami, okraszała płynący czas sentymentalną muzyką patefonu.

A czas upływał, nie przynosząc żadnych rezultatów. Zbliżała się godzina policyjna. — Będziemy tu siedzieć choćby całą noc — zaklął Odrowąż. — Musimy doczekać się tego draba! Chyba nie masz nic przeciw temu? — zwrócił się do właścicielki mieszkania.

Pulchna piękność zaniepokoiła się i spojrzała na zegar. — Boję się jakiegoś kłopotu... Gdyby, nie daj Boże, rewizja... albo gdybyście byli nieostrożni.... Co wy chcecie robić właściwie? Boję się, Stefanie...

— Trudno, moja kochana — uciął Odrowąż chłodno — musisz choć raz zaryzykować coś dla sprawy. Tu chodzi o sprawę narodową. Rozumiesz? Daj mi jeszcze kieliszek koniaku. Dziękuję. Chodzi o to, widzisz, że... że trzeba sprzątnąć pewnego niebezpiecznego ptaszka. Rozumiesz?

— Boję się... Jak was przyłapią, to i ja mogę wpaść. Kiedy to chcecie zrobić?

— Nie wiem. Czekamy. Jak się doczekamy, to wyjdziemy od ciebie. Nie bój się i daj nam jeszcze kawy. I w ogóle najlepiej nie pytaj się o nic. Bądź grzeczna. Mówiłem ci już, że o sprawę narodową tu chodzi.

Dwaj młodsi nie spuszczali oka z bramy domu pod numerem dziewiątym. Wraz z wybiciem godziny policyjnej ulica nagle opustoszała. Miasto stało się ciche i zmierzch tak gęstniał, że trzeba było zgasić światło w pokoju, aby móc patrzec i widzieć przez szybę.

Odrowąż z piękną gospodynią przenieśli się do dalszego pokoju. Mijały godziny. Obaj chłopcy, podekscytowani zrazu, zaczęli się już nudzić i ziewać. — Przecież w nocy nie będzie przyłaził — rzekł jeden.

— Ale może zjawić się nad ranem — rzekł drugi. — Jeżeli odłożymy to wszystko, możemy stracić ślad.

— A gdzie go zastrzelimy?

— Wejdziemy za nim na klatkę schodową. Nawet nie będzie wiedział, kiedy dostanie.

— Wiesz, że to podobno bardzo ważny komunista

— Mogliśmy po prostu donieść do gestapo, zamiast męczyć się tu całą noc przy oknie. Niemcy wyręczyli by nas z pocałowaniem ręki.

— Stefan mówił, że jak nie uda się do jutra, to powie temu majorowi. Niech sobie sami na niego zapolują.

— Im będzie trudniej. W takich wypadkach my mamy większe możliwości od nich.

— Słyszysz? Wybiła północ. Tu jest jeszcze koniak. Wypijmy.

— A co oni tam robią w drugim pokoju?

— Nie wiesz? To zgadnij.

Po północy, spokojnie dudniąc butami, przeszedł ulicą patrol niemiecki i znowu miasto zastygło w kamiennej i ciemnej ciszy.

— Słyszysz stukanie? Stefan w łóżku wybija pluskwy młotkiem.

Nie było to jednak stukanie młotkiem po kołdrze. Dziesięć kilometrów za miastem, na torze, wokół nieruchomego pociągu, w lesie czarnym jak smoła — chrzęściła i zgrzytała najgwałtowniejsza strzelanina właśnie.

Ignacy Ziemba, młody Bukała i trzej inni byli już przy wagonach skazańców. Zdzierali plomby, szarpali zasuwy. Pod ich nogami, na szynach i na nasypie, leżały ciała niemieckich żandarmów, strąconych kulami niby wrony z gałęzi. Reszta załogi nieustępliwie ostrzeliwała się jeszcze napastnikom z dalszych wagonów i z głębi węglarki. Ale parowóz był opanowany. Tam trwała bitwa najbardziej zajadła. Aż wreszcie ci z parowozu i ci z węglarki przeszli do walki wręcz.

Nie ocalił się ani jeden żołnierz z załogi niemieckiej. Uszkodzony parowóz osiadł martwo jak kamień na torze. Wyprowadzono przerażone dzieci. Niektóre były tak małe, że trzeba było nieść je poprzez gąszcze na rękach.

— Wy skąd? — pytano starsze dziewczęta i chłopców.

— Z Warszawy — odpowiadały dzieciaki jednocześnie. — Z Mokotowa. Z Czerniakowa. Ze Służewca. Tam się biją w mieście. A u nas Niemcy wszystkich powypędzali z domów. Strzelali. Rodziców zabrali osobno.

— Nad ranem bedziecie już piły mleko po chałupach.

— A wy?

(D. c. n.)

ŚWIAT się ZMIENIA

Kus—odmiana tchórza

Kus, australijska odmiana tchórza.

To miłe zwierzątko, które widzimy na fotografii, żyje w Australii i nosi nazwę kusa. Z wyglądu zewnętrznego i nocnego trybu życia przypomina nieco naszą kunę.

Młode kusy mają futra białe w drobne czarne łatki, które u dorosłych zwierzątek zmieniają się w nieregularne szare plamy. Ogon mają długi, zakończony szorstką łuską, którym posiłkują się przy chodzeniu po drzewach

Mają wyłupiaste, żółto obramowane oczy oraz jasno-żółte nosy. Całkowita długość (wraz z ogonem) może sięgać do jednego metra.

Biada jednak temu, kto skuszony ślicznym wyglądem zwierzątka odważy się podejść bliżej. Wydziela ono przenikliwy i wyjątkowo odrażający odór, który przylega do ubrań przez długi okres czasu.

Kus jest bowiem po prostu australijską odmianą tchórza. (F)

Odkryuczy wysiłek uczonych
tematem radzieckich filmów naukowych

Ostatnio, w angielskim wydawnictwie „Film review", bilansującym dorobek kinematografii światowej w roku 1948, znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Radziecki film naukowy", pióra wybitnej specjalistki francuskiej, Catherine de la Roche.

W artykule tym omówiony jest syntetycznie pełny dorobek radzieckiej kinematografii naukowej. Drukujemy go poniżej z niewielkimi skrótami, w przekładzie K. M.

Produkcja filmów naukowych w ZSRR postawiona została programowo już w okresie pierwszej pięciolatki (1929—1934). Powstały już wówczas filmowe studia naukowe w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Nowosybirsku. Rozwijały się one tak pomyślnie, że roczna produkcja filmów naukowych w roku 1940 legitymowała się pokaźną cyfrą 500 filmów.

W latach wojennych produkcja filmów naukowych jest utrzymana. A w niespełna dwa lata po wojnie studia radzieckie wypuściły na rynek w 1947 roku rekordową liczbę 186 filmów w tym 50 (6 pełnometrażowych) dla szerokiej publiczności, reszta, 136 filmów, dla specjalistów.

Każdy wyprodukowany film naukowy otrzymuje setki kopii. Starannie dobrane pod względem tematu kolekcje tych filmów obiegają wszystkie kraje Związku Radzieckiego, wyświetlane są często z towarzyszeniem wykształconego lektora, który uzupełnia i wyjaśnia treść filmową.

Ta forma pokazów cieszy się szczególnym zainteresowaniem i stale rosnącą frekwencją widzów.

NAZWISKA OKRYTE SŁAWĄ

Wielu reżyserów i kierowników produkcji naukowych filmów radzieckich zyskało już przed wojną uznanie międzynarodowe. Do nich należy Aleks. Zguridi, który uchodził za twórcę nowego stylu w opracowaniu filmów popularno - naukowych. Jego m. in. filmy p. t. „Głębiny morza" czy „Instynkt życia" obiegły przed wojną obie półkule, a powojenne „Piaski Azji Środkowej" zaprezentowały nieznane dotąd szczegóły z życia zwierząt w pustyni Kara-Kum, budząc żywe zainteresowanie sfer naukowych zagranicy.

Biolog Andrzej Winnickij od 25 lat specjalizuje się w filmach z życia owadów. Dwa jego filmy (mrówki i osy), wyświetlane na Wystawie Paryskiej w 1936 roku, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Winnicki był pierwszym w świecie kinooperatorem, któremu dało się utrwalić na taśmie filmowej pełny proces snucia pajęczyny przez pająka, a kokonu przez jedwabniki.

Ostatni jego film „Ziemia cudów" jest ciekawym eksperymentem w dziedzinie fantastyki naukowej: dwaj ludzie — badacze naukowi, o wymiarach... mrówki, biorą udział w życiu najrozmaitszych owadów. Film ten obfituje w znakomite mikrofotografie i szereg nowych pomysłów technicznych.

MIKRO- I MAKRO-FOTOGRAFIA

Mikro- i makro-fotografia znalazły szerokie zastosowanie w filmach biologicznych. Pionierem w tym zakresie był prof. Lebiediew, który zaskoczył świat takimi filmami naukowymi, jak „Rozwój embrionu", „Nasi niewidoczni przyjaciele" itd. Bohaterami ostatniego z wymienionych filmów są różne bakterie i mikroorganizmy, zarówno użyteczne, jak i wrogie człowiekowi. W filmie tym pokazano przebieg takich procesów fermentacyjnych, jak: przetworzenie winogrona w wino, powstawanie drożdży itd.

W filmach naukowych wszelkiego typu realizatorzy radzieccy szczęśliwie rozwiązali szczególnie trudny w tym wypadku problem formy artystycznej. Umieli też zawarty w filmie ładunek wiedzy, czy nauki ścisłej, związać z życiem, z realnym, odkrywczym wysiłkiem uczonych, poszukiwaczy nowych w nauce osiągnięć. Dzięki tym powiązaniom realizatorzy zdołali trudną nieraz treść uczynić interesującą i zrozumiałą dla przeciętnego bywalca kin.

NA WARSZTACIE

Obecnie w fazie wykonywania znajdują się liczne filmy biograficzne, których bohaterami są wybitni uczeni. Zainteresowane wytwórnie, „studia naukowe", dysponują najlepszym wyposażeniem technicznym, największymi talentami aktorów i reżyserów.

M. in. G. Kozincew realizuje film biograficzny o Pirogowie, wybitnym chirurgu z czasów wojny krymskiej. G. Roszal montuje ciekawy film p. t. „W pewnej fabryce", poświęcony współczesnym wynalazcom w nauce i technice.

B. Niekrasow pracuje w wytwórni w Swierdłowsku nad filmem „Diamenty". Temat — geologowie, poszukujący bogactw mineralnych na użytek przemysłu.

Słynny ukraiński reżyser Dowczenko ukończył niedawno pełnometrażowy kolorowy film o Miczurinie i jego słynnych sadach. Film ten powinniśmy wkrótce zobaczyć na naszych ekranach.

M.

Radar na usługach pokoju
prowadzi samoloty i okręty

Radar pozwala, jak wiadomo, wykryć i możliwie dokładnie oznaczyć położenie i odległość dalekiego nawet i niewidocznego przedmiotu.

Jego zastosowanie obejmuje coraz szersze kręgi już nie tylko na Ziemi, ale i w sferach międzyplanetarnych.

Najprostsze urządzenie radarowe składa się ze specjalnego nadajnika i odbiornika fal elektromagnetycz-

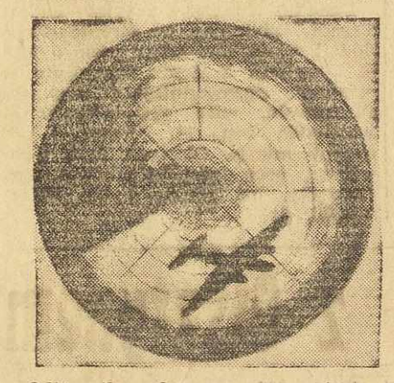

Odbiornik radarowy, wyposażony w odpowiednie urządzenie z ekranem fluoryzującym, ujawnić potrafi także kontury wykrytego przedmiotu.

nych. Jeżeli wiązka tych fal natrafi na jakiś przedmiot, odbije się od niego i część odbitych fal wróci do aparatu, podobnie — jak zwykłe echo. To radioecho, schwytane przez odbiornik, zostaje zamienione na plamkę świetlną, którą oglądać można na ekranie lampy, jakiej używa się w telewizji.

Dla fal radaru nie stanowią przeszkody ani ciemność nocy ani mgła, ani chmury, ani dym czy deszcz.

RADAR PROWADZI OKRĘTY I SAMOLOTY

Wynalazek ten znalazł różnorodne zastosowania w czasie pokoju.

Umożliwia on wprowadzenie samolotu lub statku po ściśle określonej trasie, bez względu na widzialność, a więc: nocą we mgle, nad nieznanymi terenami, przy wprowadzaniu statków do portu lub samolotu na lotnisko.

Cennym nabytkiem okazał się radar w meteorologii. W przewidywaniu pogody niezmiernie ważnym czynnikiem są spostrzeżenia, pozwalające określić zaburzenia atmosferyczne, temperaturę na różnych wysokościach, ciśnienie i wilgotność powietrza, szybkość i kierunek wiatrów, zachmurzenie itd. Odpowiednie pomiary przeprowadza się przy pomocy szeregu samopiszących przyrządów, unoszonych na znaczne nieraz wysokości przez baloniki.

Pomiarów wzniesienia i ruchu tych baloników dokonuje się obecnie przy pomocy radaru, który pozwala określić wysokość i szybkość balonika z dokładnością do 10 metrów.

Radar pozwala wykryć tworzenie się skupisk chmur, które są źródłem burz, pozwala ustalić z góry czas i miejsce, gdzie się utworzy chmura burzowa. Ma to wielkie znaczenie szczególnie dla komunikacji lotniczej.

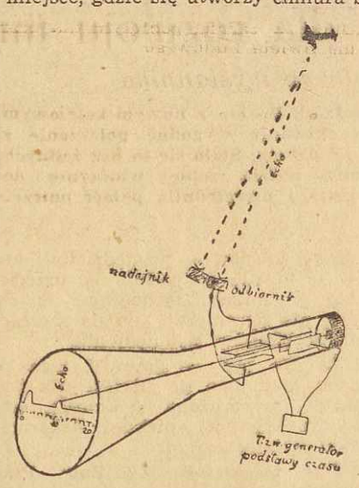

Zasada działania aparatu radarowego: echo elektromagnetyczne, odbite od samolotu, wraca do odbiornika i zamienia się na impuls, ujawniający się na ekranie lampy Brauna. Na skali odczytuje się odległość samolotu...

RADAR DOTARŁ DO KSIĘŻYCA

W styczniu ub. r. udało się nawiązać kontakt radarowy z księżycem. Dosięgła go wysłana fala, odbiła się odeń i powróciła do stacji nadawczej, gdzie została zarejestrowana. Drogę do księżyca i z powrotem odbyła w ciągu 2,4 sekundy.

Obserwacje meteorytów były dotąd prowadzone przy pomocy lunet astronomicznych i tylko podczas nocy. Ostatnio dzięki radarowi wykryto roje meteorytów, biegnące za dnia.

W r. 1947 wykryto przy pomocy radaru potok meteorów, zupełnie dotąd nieznany. Biegnie on w kierunku Ziemi od strony Słońca i z tej przyczyny nie może być widziany w nocy. Jedynie radarem można go było wykryć.

Obecnie stosuje się metodę radarową do badań nad zorzą północną.

RADAR POMAGA W SPORZĄDZANIU MAP

Z innych zastosowań radaru wymienić należy sporządzanie map. Radar pozwala na przeprowadzenie pomiarów odległości z dokładnością do 1 metra, a nawet 1 dcm, jeżeli pomiary powtórzy się kilkakrotnie.

Niemałą wreszcie przysługę oddaje radar przy połowie wielorybów. Statki, wyposażone w urządzenia radarowe, mogą z ogromną łatwością wypatrywać cel i tym samym zapewnić sobie dobry łup.

L.W.

Budynek z tkaniny i powietrza

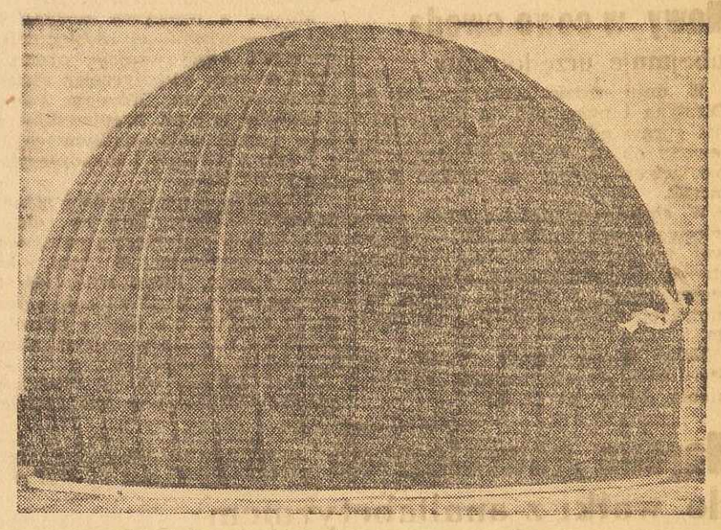

Dom o ścianach, wypełnionych powietrzem, jest budowlą solidną.

Ciekawą nowością w budownictwie są — balonowatego kształtu budynki, wzniesione przy pomocy... powietrza.

Dom taki w stanie „surowcowym" — to po prostu olbrzymi, kolistych kształtów worek, zrobiony z silnej tkaniny szklanej, nieprzemakalnej, z zewnątrz pokrytej cieniutką warstewką gumy syntetycznej. Materiał ten jest tak cienki, jak — płaszcz od deszczu. Pomiędzy dwie warstwy, złożone razem, tego materiału pompowa-

W... prowadzi przez wielokomorowy tunel.

nie całkowicie wypełniony powietrzem — powstaje budowla tak mocna, że kształtu jej nie nadweręży nawet trzytonowa warstwa śniegu, czy wichura, pędząca z szybkością 160 km. na godzinę.

Ten szczególny budynek stoi oczywiście na fundamentach, którymi jest potężny pierścień cementowy, wmontowany w ziemię. Nie podtrzymuje natomiast budowli ani jedna kolumna, belka czy łuk. Budynek stoi po prostu dlatego, że ciśnienie powietrza wewnątrz budynku jest nieco większe, niż ciśnienie atmosferyczne na

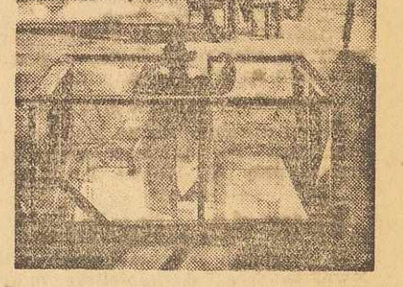

Dom... imponującej wysokości — 11 m.. Może być zimą ogrzewany, latem chłodzony.

Wejście do budynku prowadzi przez tunel, podzielony na szereg przedzielonych drzwiami odcinków (komór), a to dla utrzymania pożądanego ciśnienia powietrza wewnątrz budowli.

Tego rodzaju budynki nadają się znakomicie np. na cyrki, a także na pomieszczenia dla stacji radarowych.

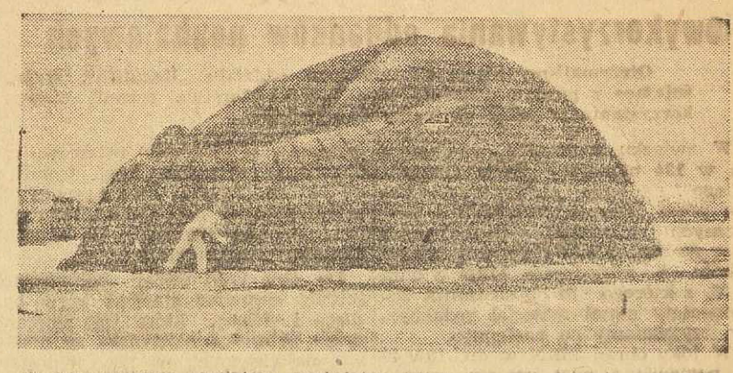

Po wypuszczeniu powietrza „rozbiórka" domu nie przedstawia trudności.

Co słychać na świecie?

Konkurs modeli maszyn i mechanizmów

W ZSRR ogłoszony został przez Komsomoł konkurs na modele maszyn i mechanizmów.

Na konkurs młodzież zgłosiła dziesiątki tysięcy modeli motorów powietrznych, wodnych i parowych, elektrowni, maszyn rolniczych, samochodów, lokomotyw, obrabiarek i dźwigów. Wśród modeli są nie tylko kopie już istniejących maszyn, lecz i konstrukcje samodzielne. M. in. grupa młodocianych techników, pracujących w Centr. Stacji im. Szwernika — laboratorium elektrotechnicznym, zbudowała przyrząd do elektrycznej obróbki metali. Zgłoszono też modele z zakresu mechanizacji przemysłu, elektryfikacji i radiofonizacji kołchozów, urządzeń szkolnych itd.

Młodzi technicy z okr. moskiewskiego wyremontowali w ciągu ostatniego roku ponad 15 tys. pomocy naukowych w zakresie fizyki, chemii i matematyki. (r)

Studium poradnictwa zawodowego

W ramach projektowanej przez nasze Min. Pracy i Opieki Społecznej sieci poradni zawodowych, ma być zorganizowane wkrótce Studium Poradnictwa Zawodowego.

Nauka na Studium trwać ma jeden rok. Program wykładów obejmować ma przedmioty lekarskie, fizjologię pracy, psychologię w odniesieniu do poradnictwa zawodowego i zawodoznawstwo.

W pierwszym roku na Studium przyjętych zostanie 30 kandydatów, którzy po ukończeniu nauki pracować będą w poradniach zawodowych przy Urzędach Zatrudnienia.

LEKARZ RADZI
O UPAŁACH

Człowiek należy do istot ciepłokrwistych ,zachowujących stale jednakową ciepłotę ciała, niezależną od temperatury zewnętrznej. (Utarło się w języku potocznym określenie ciepłokrwisty; właściwiej byłoby używać wyrażenia „stałocieplny", przyjętego w literaturze naukowej). W ustroju ludzkim istnieją specjalne urządzenia regulacyjne temperatury, jak: gruczoły potowe, pory skórne, naczynia krwionośne w obrębie skóry i inne. Regulują one gospodarkę cieplną ustroju, w miarę potrzeby zwiększają lub zmniejszają produkcję i oddawanie ciepła.

Gdy ciało ludzkie znajduje się w otoczeniu chłodniejszym, oddawanie ciepła zmniejsza się; w otoczeniu ciepłym ustrój stara się wzmóc oddawanie ciepła.

Odzież na ogół dobrze spełnia swoje zadanie ochrony ciała przed zbytnim oddawaniem ciepła, ale stanowi przeszkodę, gdy oddawanie ciepła jest potrzebne, t.j. w czasie upałów. Toteż w czasie upałów wskazaną jest odzież lekka, przewiewna, w kolorach jasnych, dająca dobry dostęp powietrza do skóry.

Utrudnienie regulacji cieplnej może prowadzić do udaru cieplnego, będącego wynikiem przegrzania ustroju. Ustrój ludzki broni się przed nadmiernym przegrzaniem przez wydzielanie potu. W czasie upału ilość potu może dochodzić do kilku litrów na dobę. Łączy się z tym znaczna utrata wody, co prowadzi z kolei do zagęszczenia krwi. Przetłaczanie takiej krwi przez naczynia krwionośne jest znacznie trudniejsze dla serca, które szybko ulega zmęczeniu i wyczerpaniu. Narządy i tkanki otrzymują wtedy zbyt mało tlenu, co prowadzi stopniowo do wewnętrznego uduszenia.

Pierwszymi objawami udaru cieplnego są: ból głowy, ciemność w oczach, mdłości, czasami wymioty. Chorzy skarżą się na kołatanie serca, duszność. Twarz jest żywo czerwona, nieco odęta. Temperatura może być przy tym znacznie podwyższona (o kilka stopni). Znane są wypadki nagłej utraty przytomności pod wpływem nadmiernego gorąca.

Szczególnie podatne są na udar cieplny osoby otyłe, cierpiące na nadciśnienie, na choroby serca. Bardzo wrażliwe są małe dzieci, u których może nawet wystąpić nagłe zejście śmiertelne pod wpływem nadmiernego gorąca. Oprócz wysokiej temperatury gra tu rolę także nadmierna wilgotność powietrza, ponieważ utrudnia ona parowanie wody.

W zapobieganiu udarowi cieplnemu najważniejsze jest odpowiednie ubranie oraz obfite picie. Zaleca się zwłaszcza wodę z pewną niewielką zawartości soli (do 1%), która bardzo dobrze gasi pragnienie.

Należy zwracać baczną uwagę na wystąpienie pierwszych objawów porażenia cieplnego i natychmiast zastosować środki ochronne, jak: umieszczenie w chłodnym przewiewnym pomieszczeniu, wachlowanie, podawanie napojów.

Należy rozluźnić odzież, chorego ułożyć wygodnie z uniesioną głową i górną częścią tułowia. Dobrze jest także obmywać chorego chłodną wodą.

W razie wystąpienia ciężkich objawów należy niezwłocznie zwrócić się do lekarza.

(lekarz).

ODPOWIEDZI LEKARZA

Ob. J. Stolarczyk, Grochów. Stały katar z wydzieliną ropną lub krwistą wskazuje na przewlekły stan zapalny śluzówki nosa lub zatok obocznych. Sprawy nie należy zaniedbywać, zgłosić się do specjalisty chorób gardła i nosa w Ośrodku Zdrowia lub do Kliniki Chorób Gardła i Nosa w Warszawie, ul. Nowogrodzka 59.

„Życowiec". Opisane przez Pana objawy wydają się wskazywać na obecność „wodniaka jądra". Nie jest to groźna choroba. Należy się zwrócić do specjalisty chirurga, który, jeżeli rozpoznanie okaże się słuszne, usunie objawy przez niewielki zabieg chirurgiczny.

„Studentka z Saskiej Kępy". Trudno na zasadzie pobieżnego opisu objawów wypowiedzieć się o istocie Pani choroby. Przypuszczenie, że chodzi tu o przewlekłe zapalenie wsierdzia czy mięśnia sercowego wydaje się prawdopodobne. Należało by przeprowadzić badanie morfologiczne krwi oraz badanie elektrokardiograficzne. W razie stwierdzenia zmian należało by zalecić kurację penicylinową.

„Stały czytelnik". Piwo jasne i ciemne ma pewną wartość odżywczą, ale niewielką. Nie ma wyraźnych różnic pod tym względem między piwem jasnym i ciemnym. Ze względu na zawartość alkoholu należy uznać picie dużych ilości piwa za raczej szkodliwe.

Wartość odżywcza miodu pszczelnego jest bardzo znaczna, poza tym miód zawiera wiele witamin.

Encyklopedia podręczna
MATERIALIZM

Słowo materializm pochodzi od materii. Materią w nauce nazywamy to wszystko, co człowieka otacza, co może widzieć, słyszeć, dotykać, smakować. Materią jest więc stół i księżyc, kwiaty w wazoniku, fale świetlne, chrabąszcz i powietrze. Tego rodzaju przedmioty, lub zjawiska nazywamy MATERIALNYMI.

Są jednak i inne zjawiska, które nie zajmują miejsca w przestrzeni, nie można ich zobaczyć ani dotknąć: do nich należy np. myśl ludzka, wola, uczucie. Myśli ludzkiej nie można ani namacać, ani powąchać, nie ma koloru, nie można jej zmierzyć, ani zważyć. Takie zjawiska nazywamy psychicznymi, a w mowie potocznej „duchowymi".

Powstaje pytanie: które zjawiska, materialne czy duchowe, były najpierw w świecie? Czy przedtem była myśl ludzka, czy człowiek, czy — innymi słowy, duch (t.j. myśli, uczucia) zrodził materię, czy też przeciwnie? Jest to podstawowe zagadnienie, nad którym filozofowie dyskutują już wiele setek lat.

Najnowsze badania naukowe wykazują, że najpierw musiała być materia, a potem dopiero mogło nastąpić myślenie, chcenie, kochanie. Myślenie jest jedną z czynności mózgu, który przecież nie jest niczym innym, jak zbiorem składników materialnych — (wapń, żelazo, woda, fosfor itd.), w pewien szczególny sposób ułożonych.

Jeżeli do organizmu ludzkiego wprowadzimy alkohol, który jest materią, wówczas czynności mózgu ulegną zakłóceniu, a więc myśli, które powstaną, będą odmienne od poprzednich. Wynika z tego, że czynniki materialne (np. alkohol) wpłynęły istotnie na kształtowanie się myśli i odczuć, a więc tego, co nazywa się „duchem".

Już chociażby z tego jednego przykładu wypływa wniosek, że materia może istnieć bez „ducha", a „duch" nie może istnieć bez materii. „Duch" pojawia się dopiero wówczas, gdy materia jest w pewien szczególny sposób zorganizowana (mózg człowieka).

Materialistą jest więc człowiek, który jest zwolennikiem naukowego sposobu myślenia, naukowego poglądu na świat. Podstawą naukowego poglądu jest uznanie, że materia jest matką ducha, a nie duch ojcem materii. Materia jest wieczna. Zawsze istniała, nic przed nią być nie mogło i nie było. Materia ulega natomiast ciągłym przeobrażeniom i ustawicznie zmieniają się jej formy. Ten naukowy światopogląd nazywa się materializmem.

Zwolennik światopoglądu materialistycznego nazywa się materialistą.

W języku potocznym materialistą zwykło się nazywać człowieka samolubnego, dbającego tylko o swoje własne interesy.

Takie pojęcia o materializmie naukowym, filozoficznym, starali się urobić i wszczepić w ludzi jego przeciwnicy, by w ten sposób zwulgaryzować jedyny światopogląd, zgodny ze wszystkimi osiągnięciami nauki i wiedzy ludzkiej.

Nauka na półkach księgarskich

R. W. Kunicki — „Dzień i Noc. Pory Roku". Przełożył K. T. Biblioteka Popularno - Naukowa. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Warszawa 1949. Stron 54. Cena 80 zł.

W formie opisowej, przystępnej, zrozumiałej dla każdego, autor omawia szereg zjawisk w otaczającej nas przyrodzie, zjawisk, obserwowanych przez nas co dzień.

W poszczególnych rozdziałach omówione są tematy następujące: jak powstaje zmrok?, jak się dowiedziano, że ziemia jest kulista?, skąd się biorą zmiany dnia i nocy?, jak dowiedziono, że ziemia się obraca?, dlaczego latem jest cieplej niż zimą?, jakie są przyczyny rocznego ruchu słońca między gwiazdami?, dlaczego zmieniają się pory roku?, co to są planety i gwiazdy, oraz — jakie miejsce zajmuje ziemia we wszechświecie?

Stanisław Skrzywan — „Kontro'a w przedsiębiostwie". 1949 r. Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa. Stron 187.

Książka omawia zagadnienie kontroli w przedsiębiorstwach przemysłowych i zajmuje się przede wszystkim problemami metodycznymi.

W szczególności autor zapoznaje czytelników z nast. tematami: kontrola w przedsiębiorstwie uspołecznionym, oparta na sprawozdawczości szczegółowej (kontrola planu produkcji i planu kosztów), kontrola w przedsiębiorstwach, oparta na sprawozdawczości syntetycznej (układ i treść sprawozdań przedsiębiorstw kapitalistycznych oraz — uspołecznionych, zakres analizy sprawozdań, porównania sprawozdań itd.).

W zakończeniu książki autor podaje literaturę przedmiotu w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim i francuskim.

Najbiedniejsi chłopi Warmii i Mazur najchętniej śpieszyli z pomocą sąsiedzką

Przemówienie wojewody olsztyńskiego gen. M. Moczara w sprawie akcji siewnej, wygłoszone na ostatnim posiedzeniu OWRN, zawierało szereg akcentów, które łącznie dają przejrzysty obraz zmieniającej się atmosfery politycznej wsi polskiej na Warmii i Mazurach.

Wbrew szeptanej reakcyjnej propagandzie, zmierzającej świadomie do poderwania akcji siewnej, chłopi mało i średniorolni nieśli skuteczną pomoc swoim sąsiadom, którym brakowało koni i rąk do pracy, sprawiając, że **problem odłogów w naszym województwie w roku bieżącym faktycznie przestał istnieć.**

Z setek i tysięcy przykładów, jakie możnaby przytoczyć na potwierdzenie tego faktu, mówca wymienia parę najbardziej charakterystycznych.

I tak, na przykład chłop małorolny ob. **B. Gregorczyk z gm. Kisielice w pow. iławieckim,** którego zwolniono od obowiązku pomocy sąsiedzkiej, jako posiadacza tylko 1 konia, mimo to zaorał i uprawił swej sąsiadce 2 ha ziemi.

Podobnie zamieszkały w tejże gminie ob. **K. Lewandowski,** rolnik obarczony liczną rodziną, właściciel 1 konia, zaorał 2 ha wdowie, nie posiadającej w ogóle sprzężaju.

Będący w tym samym położeniu ob. **J. Kozicłek, zam. na terenie gminy Paszyn,** zaorał sąsiadce-autochtonce 2 ha. **Chłopi z gromady Olsztyn** uprawiali zespołowo pola, należące do biednych autochtonów.

Mówca z uznaniem podnosi, że chłopi — **właśnie ci najbiedniejsi** — pomagali sobie wzajem, nieraz całymi wsiami, wypożyczając sąsiadom ziarno do siewu. Taka np. **gromada Cudnochy w pow. braniewskim** zaorała ziemię nowoosiadłym chłopom z Polski centralnej i wypożyczyła im ziarno na siew.

Odwrotną stronę medalu stanowią bogacze wiejscy. Taki np. ob. Nowik, bogaty gospodarz z pow. reszelskiego, właściciel 4 koni, kilku krów i świń, który zatrudnia trzy siły najemne, w likwidacji odłogów wcale udziału nie brał i mimo kilkakrotnych nakazów sołtysa pomocy sąsiedzkiej nie udzielał.

Drugi bogacz, ob. Z. Stoklasa z gromady Zabrowo w gm. Jedrychowo, siedzący na 19-hektarowym gospodarstwie, a ponadto właściciel 38 ha ziemi w pow. lubawskim, **również odmawiał pomocy sąsiedzkiej,** jakkolwiek ma do swojej dyspozycji najemną siłę roboczą.

— Ich zachłanność — stwierdza mówca — **przybiera chwilami obrzydliwe formy nieuczciwości i złodziejstwa.**

A oto przykład. W pow. reszelskim Samopomoc Chłopska dawała chłopom niezamożnym ziarno na zasiew. Zgłosił się po nie również pewien rzekomy „biedak", który miał u siebie 28 kw. zboża, ukrytego pod grubą warstwą słomy.

Chłopi jednak „wywąchali", że sprawa nieczysta, wyciągnęli zboże z ukrycia i wsieli je w świeżo zaoraną ziemię. „Biedak" otrzyma je z powrotem ale po nowych zbiorach. (l)

I wojewódzka konferencja PZPR
rozpoczyna dziś dwudniowe obrady

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie rozpoczyna dwudniowe obrady I wojewódzka konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W obradach weźmie udział 340 delegatów, których większość z terenu przybyła już wczoraj.

Porządek pierwszego dnia obrad obejmuje poza zagajeniem, powołaniem prezydium i przemówieniami powitalnymi — referat sprawozdawczy Pawła Wojasa I sekretarza KW PZPR, i dyskusję, która rozpocznie również obrady jutrzejsze.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i komisji mandatowej delegaci dokonają wyboru komitetu wojewódzkiego. Rezolucja i uchwały zakończą obrady.

W hallu teatralnym spółdzielnia „Wiedza i Książka" oraz RSW „Prasa" urządziły stoiska książek i wydawnictw marksistowsko - leninowskich.

W świetlicy międzyzwiązkowej „Czytelnik" zorganizował kiermasz książki.

Wczoraj w świetlicy międzyzwiązkowej odbył się dla delegatów na konferencję i zaproszonych gości wieczór autorski Igora Newerly.

Dziś w kinie „Polonia" o godz. 20.30 odbędzie się zamknięty seans, na którym wyświetlone będą dwa doskonałe filmy produkcji radzieckiej „Wielki przełom" i „Delegat floty". (g)

Dobrze pracują działkowcy
w ogródkach na „kolonii zachodniej"

W rejonie ul. Grunwaldzkiej i Zawiszy Czarnego w Olsztynie aleją morwową przechodzimy przez teren ogródków działkowych w t. zw. kolonii zachodniej, której nieurzędowa, ale powszechnie używana nazwa brzmi wcale nie zachęcająco: „kolonia zalana".

Kolonia ta liczy 123 działki. Mogłoby ich być znacznie więcej (świadczy o tym jednolite ogrodzenie, przekraczające obecny obszar kolonii), ale część terenu niewątpliwie działkowego zajęło prywatne ogrodnictwo i samorząd działkowiczów ma z tym faktem ciężki, nieuzasadniony kłopot.

Już w roku 1945 objęli działkowicze tereny, które i przed wojną również były przeznaczone na działki. Podzielono je na poszczególne parcele (najmniejsze 250 m., największe 430 m.) i intensywnie rozpoczęto prace.

SAMI ODWODNILI TEREN

Jak nas informuje gospodarz z ramienia lokalnego samorządu, ob. W. Głodkowski, początki były ciężkie, bowiem część działek jeszcze do niedawna stała pod wodą. Po długich staraniach działkowcy własną inicjatywą i sumptem odwodnili mokry teren, oddając go użytkownikom.

Ale pracy nie można uznać za skończoną. Pozostał jeszcze wąski rów kanał z zieloną, gnijącą wodą, na który czynniki miarodajne powinny zwrócić baczniejszą uwagę, okazując pomoc pracowitym działkowiczom.

A że są pracowici — łatwo się przekonać. We wczesnej popołudniowej godzinie (tuż po zakończeniu godzin pracy) nie zauważyliśmy ani jednej działki, na której nie pracowano by. I ani jednej opuszczonej, niezagospodarowanej. Są oczywiście lepsze i gorsze, ale każda jest świadectwem rzetelnej pracy.

Niektóre z działek szczególnie uderzają zwiedzającego wkładem pracy i dążeniem do stworzenia estetycznej całości.

Oto np. działka nr. 64. Nie tylko widzimy tu starannie opatrzone i wybielone drzewa, pięknie rosnące warzywa i kwiaty, ale i coś w rodzaju miłej altanki, nad którą króluje w małym ptasim mieszkanku na palu sympatyczny, chociaż mocno swarliwy szpak.

70 PROC. ROBOTNIKÓW

Skład działkowiczów jest bardzo różnolity z dużą jednakże przewagą (w przybliżeniu 70 proc.) robotników. Dowiadujemy się jednakże, że nie wszyscy kandydaci otrzymali, niestety, w tym roku działki. Teren jest stanowczo za mały w stosunku do wzrastających potrzeb tej dzielnicy. To też wielu zazdrosnym okiem spogląda na przyległą łączkę (miejską?), która pozwoliłaby walnie rozszerzyć teren działkowy.

Specjalną uwagę zwraca w zachodniej kolonii ogródków działkowych stosunkowo duża ilość drzew owocowych (224 starszych i 254 młodych) oraz 646 krzewów, które w roku bieżącym zapowiadają wielki urodzaj.

Działki są dobrze zaopatrzone w wodę. Czynne są 42 krany na poszczególnych parcelach i 27 kranów ulicznych, rozmieszczonych pomiędzy działkami, które nie posiadają własnej wody.

SAMORZĄD

Samorząd w osobach ob. ob. L. Zaronia (gazownik), W. Głodkowskiego (PZH), I. Sopockiego (kolejarz), St. Michalaka i St. Zielińskiego (pocztowcy) cieszy się zaufaniem działkowiczów, którzy zwracają się do niego o pomoc w sprawach bardzo różnorodnych — od zepsutego kranu aż do, niestety, kradzieży sałaty czy kwiatów, dokonanej przez nieuspołecznionych przechodniów — dziku-sów.

W dniu 15 b. m. na pięknej polance działkowej odbędzie się tu walne zebranie działkowców w celu dokonania wyboru nowego zarządu. (z. a.)

100 aparatów radiowych
dla szkół i świetlic

Zarząd okręgu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Olsztynie otrzymał z Zarządu Głównego SKRK przydział 100 odbiorników „Aga", przeznaczonych dla szkół, przedszkoli, świetlic młodzieżowych, burs, domów dziecka, internatów itp.

Odbiorniki te będą wręczone wytypowanym instytucjom 22 lipca w dniu Święta Odrodzenia.

Każda otrzymująca aparat instytucja otrzyma z Zarządu Okręgu SKRK subwencję 12.000 zł., resztę zaś należności będzie spłacała w 10 ratach miesięcznych (t)

Charakter Targów Olsztyńskich ustalony
Program imprezy podlega jeszcze studiom

Po dłuższym okresie rozważań wstępnych na posiedzeniu Komitetu Społecznego Targów Olsztyńskich, któremu przewodniczył prezes OWRN mgr. St. Piaskowski, skrystalizował się ostatecznie charakter tej wielkiej imprezy gospodarczej, oraz jej miejsce i termin.

Ustalona nazwa brzmi: „Targi Olsztyńskie". Wysuwane przez niektórych członków Komitetu nazwy: Wystawy i Dni Olsztyńskie nie znalazły poparcia. Mimo to samo zagadnienie programu imprezy będzie jeszcze przedmiotem dalszych studiów.

Definitywnie postanowiono, że Targi odbędą się na terenie b. koszar przy ul. Jagiellońskiej i trwać będą od 3 do 14 września.

Ponadto Komitet przyjął budżet Targów, obliczony po stronie dochodów i wydatków na przeszło 5 mil. zł i wyłonił z siebie prezydium w składzie: przewodniczący mgr. St. Piaskowski, wiceprzewodniczący — wojewoda gen. M. Moczar i prezydent miasta Olsztyna mgr. Browiński, oraz trzej członkowie dyr. Januszko, inż. Hepke i ob. Dzierżawski. (l)

Susz otrzymał połączenie z Olsztynem
ale i sam pracuje dla rozwoju miasta

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Mieszkańcy Susza mają powód do radości. Bo cto z nowym kolejowym rozkładem jazdy miasto uzyskało nieoczekiwanie wygodne połączenie z Olsztynem, na brak którego cierpiało od dawna. Stało się to bez żadnych zapowiedzi. Po prostu Dyrekcja Kolejowa wzięła sobie widocznie do serca publikowane przez „Życie" reportaże i uwzględniła palące potrzeby miasta w nowym rozkładzie.

Skończyła się więc dwu lub trzydniowa pielgrzymka z Susza do Olsztyna, połączona nie tylko z ogromną stratą czasu, ale także pieniędzy, a często i zdrowia. Susz poczuł nareszcie, że jest życiowo i administracyjnie związany ze stolicą województwa.

„DLA CIAŁA I DLA DUCHA"

Miasto odetchnęło i z innego jeszcze powodu. Oto miejscowa Spółdzielnia otworzyła nareszcie gospodę. Wiadomość ta najżywiej zainteresuje zapewne podróżnych, do niedawna skazanych w Suszu na dożywianie się „suchym prowiantem".

Coprawda gospoda dotyczy jedynie spraw żołądka — powiedziałby ktoś — a to nie najważniejsze przecież. Ale przemiany, zachodzące w Suszu, nie ograniczają się na szczęście do problemów podniebienia.

Że tak jest — dowodzi tego oddana niedawno do użytku sala teatralna, wyposażona w krzesła, estetyczną kurtynę, piękne dekoracje, moc świateł itp.

Jest to zasługa Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, którzy dla jej urządzenia nie szczędzili ani własnego wysiłku ani licznych zachodów.

Skoro już mowa o sprawach kulturalnych, warto też nadmienić, że koło czytelników w Suszu rośnie z każdym miesiącem. Obecnie obejmuje już trzy placówki. Za nauczycielami bowiem poszli skarbowcy, a za nimi — wolne zawody. Ostatnio zaś i pracownicy sądowi żywo interesują się akcją czytelnictwa.

Według ostatnich sprawozdań olsztyńskiego Inspektoratu Kult.-Ośw. „Czytelnika" — **Susz w akcji rozwoju czytelnictwa zajmuje drugie miejsce w województwie.** A to już mówi samo za siebie.

ODGRUZOWANIE

Ale nie tylko to. W mieście jest coraz mniej gruzów dzięki ochotniczej pracy mieszkańców Susza. Ostatnio np. pracownicy PZGS zainicjowali i — co najważniejsze — wykonali terminowo odgruzowanie głównego planu przy ulicy Daszyńskiego, zawalonego do niedawna usypiskami cegieł, śmieci i gruzów.

Chodzi w tej chwili jedynie o to, by te oczyszczone przez samo społeczeństwo place zostały obsiane trawą i obsadzone kwiatami. Apel ten skierowany jest do nowego Zarządu Miejskiego, który nie wykazuje zbyt niego zainteresowania sprawą estetyki miasta.

Jest jeszcze czas na prace dekoracyjne. Oby jednak mieszkańcy Susza nie musieli tak długo czekać na estetyczne wykończenie swoich placów i skwerów, jak na połączenie kolejowe z Olsztynem. (il)

Narada powiatowych pełnomocników
do walki z analfabetyzmem

Pod przewodnictwem prezesa OWRN mgr St. Piaskowskiego odbyła się narada powiatowych pełnomocników do walki z analfabetyzmem przy współudziale podinspektorów szkolnych dla spraw oświaty i kultury dorosłych.

Wojewódzki pełnomocnik do walki z analfabetyzmem, mgr Piaskowski, omówił całokształt zagadnień związanych z tą wielką i doniosłą społecznie akcją.

Stronę techniczną akcji, a zwłaszcza zadania pełnomocników powiatowych rozpoczynającej się w najbliższych dniach rejestracji analfabetów i półanalfabetów omówił i przedyskutował z zebranymi przedstawiciel Kuratorium Szkolnego, ob. Kłosica. (l)

Dzień Olsztyna

NOWY WICEPREZYDENT

We wczorajszym sprawozdaniu z plenarnych obrad Miejskiej Rady Narodowej w ustępie o wyborze nowego wiceprezydenta Olsztyna — wkradł się błąd.

Ustęp ten powtarzamy w należytym brzmieniu:

Na stanowisko wiceprezydenta miasta powołano ob. Józefa Trawińskiego (Stronnictwo Demokratyczne).

WYCHOWAWCY RADZĄ

W dniach 14 i 15 bm. w sali przy ul. Kętrzyńskiego 4 odbędzie się konferencja instruktorek wychowania przedszkolnego z udziałem czynników politycznych i społecznych.

Przedmiotem obrad będzie plan pracy na odcinku wychowania przed szkolnego na rok następny. (lu)

CHROŃMY ZIELEŃ MIASTA

Czemu usunięto piękne klony przy tunelu, a pozostawiono uschnięte drzewa przy Al. Wojska Polskiego?

Nowy wicewojewoda
obejmuje urzędowanie

W dniu wczorajszym przybył do Olsztyna i przystąpił do przejmowania spraw od ustępującego wicewojewody ob. B. Wilamowskiego nowy p.o. wicewojewody ob. Julian Szymonik.

W służbie administracyjnej nowy wicewojewoda przechodził staż w woj. rzeszowskim, zajmując kolejno stanowisko wicestarosty pow. kolbuszowskiego i naczelnika wydz. samorządowego Urzędu Wojewódzkiego.

Nowy wicewojewoda należy do Str. Ludowego od początku jego istnienia. Liczy lat 37. (l)

„Tour de... jezioro"

W godzinach popołudniowych malownicza droga do kąpieliska miejskiego nad jeziorem Krzywym jest bardzo uczęszczana przez amatorów plaży i spaceru.

Sądzimy więc, że wskazany byłby tam większy umiar w jeździe na motocyklach i w improwizowaniu wyścigów kolarskich. (n)

Warszawa — nasza stolica
Rozstrzygnięcie konkursu dla młodzieży

Konkurs literacki dla młodzieży Warmii i Mazur pod nazwą „Warszawa — nasza stolica", zorganizowany przez Woj. Komitet Odbudowy Warszawy wspólnie z Woj. Zarządem ZMP. o którego przebiegu informowaliśmy już kilkakrotnie naszych Czytelników, zakończony zostanie w dniu 24 bm.

Zakończenie konkursu i rozdanie nagród nastąpi na uroczystej akademii w teatrze im. St. Jaracza w Olsztynie. W programie akademii przewidziane jest odczytanie trzech najlepszych wypowiedzi, oraz występy chóru szkolnego z Olsztyna i artystów teatru Jaracza. (czo)

Muzykalny szyld

Na murze pomiędzy Wysoką Bramą i domem Centrali Rybnej umieszczono szyld reklamowy, bardzo wprawdzie „muzykalny", ale szpetny w stopniu, niedopuszczalnym w reprezentacyjnej dzielnicy miasta. (n)

Możliwości nauki dla młodzieży
która pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu

Kończy się rok szkolny. Wielu młodych ludzi pragnie dalej się kształcić, ale nie zawsze mają ku temu odpowiednie warunki. Szczególnie tyczy to tych, którzy kończą szkoły podstawowe, posiadające tylko 6 klas.

O tej części młodzieży pomyślało jednakże Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego, dając jej możność dalszego kształcenia się w liceach pedagogicznych.

Wszyscy więc, którzy ukończyli 6 klas szkoły podstawowej i chcieliby poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, mogą ubiegać się o przyjęcie do liceów pedagogicznych, w których będzie dla nich zorganizowana specjalnie klasa wstępna, dająca możność przejścia do I licealnej.

Kandytatom na nauczycieli Kuratorium zapewnia internat wraz z utrzymaniem. Pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów małorolnych. (j)

Olsztyński »Bacutil« wyjaśnia sprawę
niewykorzystywania odpadków poubojowych

Otrzymaliśmy pismo olsztyńskiego oddziału „Bacutilu", wyjaśniające z punktu widzenia tego przedsiębiorstwa sprawę niewykorzystania w pełni użytecznych odpadków.

W związku z notatką, zamieszczoną w 134 numerze „Życia Olsztyńskiego", na temat niewykorzystywania przez „Bacutil" wszystkich użytecznych odpadków poubojowych oraz po zapoznaniu się z treścią protokółu z posiedzenia MRN z dnia 10.V, z którego to posiedzenia zaczerpnięty został materiał redakcyjny, wyjaśniamy co następuje:

W toku obrad MRN w dn. 10.V.49 r. postawiono nam zarzuty: pierwszy — dotyczący niewykorzystywania krwi i drugi — dotyczący zakopywania użytecznych zwierzęcych odpadków poubojowych.

Odnośnie pierwszego zarzutu wyjaśniamy, że „Bacutil" ustawowo ma obowiązek zbierania krwi technicznej, która odgrywa rolę surowca pomocniczego w przemyśle drzewnym oraz stanowi surowiec do wyrobu albuminy technicznej.

Do obu tych celów pełnowartościowy surowiec stanowi krew bydlęca i cielęca, która jest zbierana przez zbiornicę olsztyńską w możliwie największych ilościach i dostarczana Wytwórni Sklejek w Ełku oraz Wytwórni Albuminy w Gdyni.

Krew wieprzowa jest zbierana jedynie w ilościach niezbędnych dla dopełnienia zapotrzebowań, jako środek zastępczy — mniej wartościowy. O rozmiarach zbiórki krwi może dobitnie świadczyć fakt, że w I kwartale b. r. zebraliśmy 7085 kg. krwi technicznej, podczas gdy posiadane przez nas zlecenia na dostawę opiewały na 6.100 kg.

Dla uzupełnienia dodać należy, że pozostała krew jest zbierana w większej części przez właścicieli ubijanych zwierząt na cele konsumcyjne, oraz pewna część krwi ulega zniszczeniu z uwagi na jej nieuchwytność ze względów natury technicznej.

Odnośnie drugiego zarzutu, dotyczącego zakopywania użytecznych odpadków poubojowych, to musimy stwierdzić, że fakty tego rodzaju nie są nam znane, a jeżeli istotnie miały miejsce na terenie rzeźni, to nie w ramach „Bacutilu" i mogły dotyczyć jedynie odpadków które nie stanowią przedmiotu naszej działalności.

Drugi dzień obrad
zjazdu gospodarczego w Olsztynie

Cały wczorajszy dzień Ogólnopolskiej Narady Wytwórczej Przemysłu Miejscowego w Olsztynie wypełniły fachowe referaty przedstawicieli Min. Przemysłu Lekkiego ob.ob. Talago, Perzyńskiego, Szafrana i inż. Dobrzanieckiego.

Referenci omówili szczegółowo wytyczne planu 6-letniego na odcinku inwestycji, założenia planu technicznego na lata 1949 i 1950, sprawy zaopatrzenia i zbytu, oraz aktualne zagadnienia natury organizacyjnej, produkcyjnej, oszczędnościowej itp.

W toku obrad weszli na salę przybyli z Warszawy goście w osobach dyrektora Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Wanga, oraz wyższych urzędników tej instytucji dyr. Ruga i nacz. Ziółkowskiego. (l)

A jednak pomogło

Z przyjemnością stwierdzamy, że nasze notatki skutkują. Oto znikły ostatnio zarówno niemiecki napis przy ul. Mrogowiusza, jak i z bramy przy ul. Moniuszki.

Mamy więc nadzieję, że zniknie również „gazlaterne nicht entwenen" z chodników w Al. Zwycięstwa i 22 Stycznia. (mg)

Odrodzone harcerstwo Warmii i Mazur
czyni szybkie postępy organizacyjne

W stanicy harcerskiej w Olsztynie odbyła się dwudniowa odprawa komendantów hufców ZHP w celu wymiany opracowania zagadnień ideologicznych i metodycznych w związku ze zbliżającym się okresem obozów letnich.

Po wysłuchaniu referatu na temat powszechnej walki o pokój komendanci hufców złożyli sprawozdanie ze swych dotychczasowych osiągnięć.

Znacznym przyrostem organizacyjnym cieszy się pow. Kętrzyn, gdzie przybyło ostatnio 18 nowych wiejskich drużyn. Stan hufca kętrzyńskiego wynosi 195 harcerzy w drużynach wiejskich i 135 w drużynach miejskich.

Hufiec pow. Szczytno podwoił swój stan liczebny z 212 do 444 harcerzy. Hufiec powiatu Nidzica również pracuje bardzo wydatnie. W ciągu 15 zaledwie dni zorganizował 7 drużyn. Natomiast hufiec pow. Ostróda posiada najliczniejszy stan, przekraczający 800 harcerzy. (an)

ZEOM odbudowuje zniszczone gazownie
w Suszu, Prabutach i Mikołajkach

Zniszczone w czasie działań wojennych gazownie w Suszu, Prabutach i Mikołajkach będą przez ZEOM stopniowo odbudowane i uruchomione.

Już w roku ubiegłym za zabezpieczenie tych gazowni przyznany został kredyt w wysokości 1,5 mil. zł. W roku bieżącym Susz otrzymał na dalszą odbudowę gazowni 1,5 mil. zł. Prabuty 1 mil. zł i Mikołajki 500 tys. zł.

Kredyty te wystarczą na uruchomienie jeszcze w tym roku przed zimą gazowni w Suszu. Jest też bardzo możliwe, że w roku bieżącym zacznie pracować również gazownia w Mikołajkach. (an)

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — W wyniku tygodniowej rozprawy przed miejscowym Sądem Okręgowym oskarżonych o nadużycia administracyjne w szkole przysposobienia przemysłowego nr 7 — zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych: Jerzego Przybysza na 12 lat więzienia, Stanisława Bartza na 6 lat więzienia, Bogdana Zgrajka na 4 lata, Mirosława Sowińskiego — na 2 lata więzienia. (mx)

ELBLĄG. — Staraniem komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum ogólnokształcącym odbyła się zabawa ogrodowa, która przyniosła ponad 200 tysięcy złotych. Czysty dochód zostanie zużyty na zakup pomocy naukowych do pracowni szkolnych. (mx)

OSTRÓDA. — Pogotowie PCK umieszczone zostanie w budynku szpitala powiatowego, na co Wydział Powiatowy wyraził już zgodę. Z chwilą otrzymania sanitarek z Olsztyna pogotowie zostanie niezwłocznie uruchomione. (mr).

SZCZYTNO. — Zamek Juranda obiega szeroka, dobrze zachowana fosa. Ostatnio zapaleni siatkarze na dnie historycznej fosy wbili słupy do siatki i z zapałem wydeptują zabytkowe miejsce. Bardzo to pięknie: sport, świeże powietrze po pracy, ale przecież o dwadzieścia kroków nad jeziorem można urządzić piękne boisko.

Więcej tam powietrza, niż w ciasnej fosie. Państwo łoży dziś wielkie sumy na konserwację i utrzymanie zabytków, obowiązkiem więc obywateli jest nie powiększać tych wydatków. (cz)

GIŻYCKO. — W gazowni naszej przystąpiono do przebudowy 3-komorowego pieca wytwórczego kosztem 2,5 mil. zł. która ma być ukończona jeszcze w roku bieżącym, co pozwoli na zwiększenie produkcji gazu. (na)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR im. JARACZA — nieczynny.

KINO „POLONIA" — „Stalowe serca" godz. 10 i 12. „Rzym miasto otwarte" godz. 16.30 i 18.30, dozwol. od lat 18.

KINO „MAZUR" — „Cygańska miłość", prod. angielskiej, godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 16.

Dyżurna apteka: „Pod Kopernikiem", ul. Stalina 34.

W ELBLĄGU

KINO „BAŁTYK" — „Za wami pójdą inni".

KINO „MARS" — „Młodość Maksyma".

B-78958

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 19 — 12 CZERWCA 1949

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

Tegoroczne Święto Ludowe było potężną manifestacją chłopów polskich, w której udział wzięli również robotnicy. Z 720 obchodów, w których manifestowało 5 mil. osób, najwspanialej wypadła ogólnopolska uroczystość w Rawie Mazowieckiej, na którą to uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu.

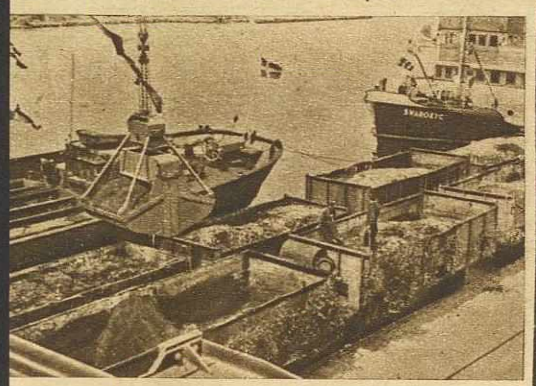

Równolegle z produkcją węgla rosną zdolności przeładunkowe naszych portów. Przed kilkoma dniami oddano w Szczecinie do użytku pierwszy odcinek odbudowanego nadbrzeża zachodniego. Na zdjęciu: przeładunek węgla z wagonów na statek

Robotniczo-chłopska akcja łączności rozwija się pomyślnie. Robotnicy pomagają chłopom. Chłopi zobowiązują się wyprodukować dodatkowe ilości mięsa, zboża, kartofli itd. na potrzeby miast. Na zdjęciu: robotnicy Zakładów Chemicznych w Krupskim Młynie remontują maszyny rolnicze dla okolicznych chłopów

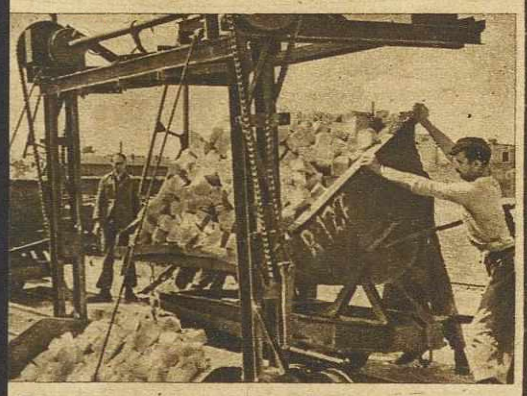

Największe w Polsce kamieniołomy — to Strzelin na Dolnym Śląsku. Dziś zatrudniają one 380 robotników. Plan sześcioletni przewiduje podniesienie tej cyfry do 3.200. Kamieniołomy produkować będą milion ton granitu rocznie

II KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

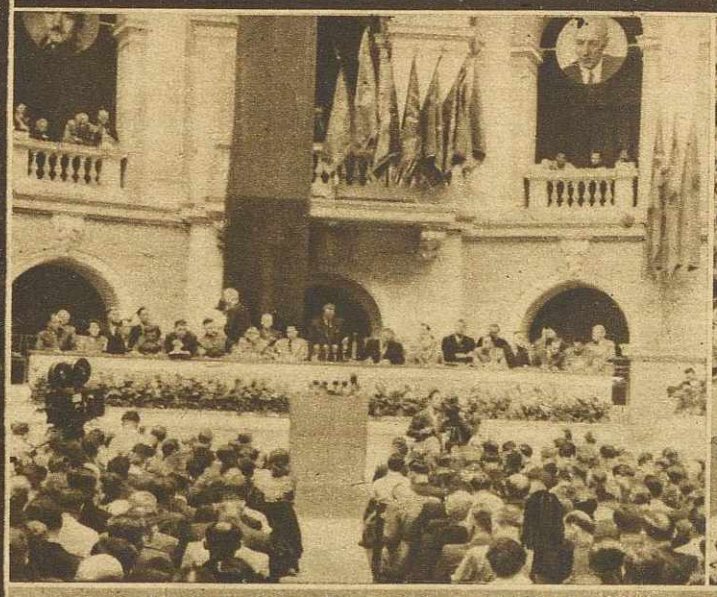

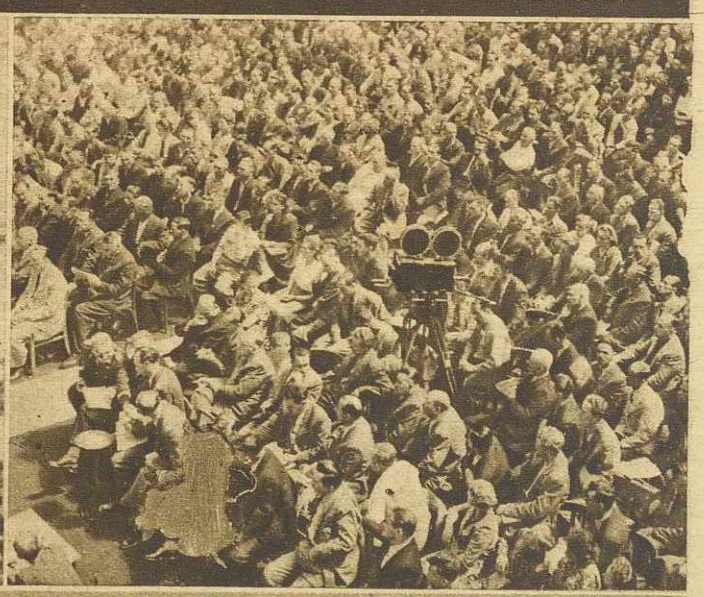

— jaki odbył się w Warszawie w dniach 1—5 bm., nakreślił nowe drogi polskiemu ruchowi zawodowemu. 1.719 delegatów z całego kraju uchwaliło jednomyślnie projekt Ustawy o Zw. Zaw. oraz nowy Statut Zrzeszenia Zw. Zaw., przyjmujący za podstawę wskazania I Kongresu PZPR, zmierzające do poprawy bytu klasy robotniczej oraz wychowania szerokich mas robotniczych w duchu socjalistycznym. Na zdjęciach: Prezydium Kongresu (z lewej) i ogólny widok sali obrad (z prawej)

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ w ZSRR

Stalinowski plan stworzenia gigantycznych ochronnych pasów leśnych wprowadzany jest w życie przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn. Na zdjęciu agregat radzieckiego bohatera pracy Grzegorza Szkurko, w trakcie sadzenia pasa leśnego

Sezon połowu wielorybów na Oceanie Arktycznym dobiega już końca. Objuczone cenną zdobyczą statki wielorybnicze ściągają do baz

Na potrzeby nauki i jej rozwój przeznacza się w ZSRR kolosalne sumy. Nie dziw więc, że uczelnie radzieckie są wyjątkowo bogato wyposażone. Na zdjęciu pracownia biologiczna Uniwersytetu w Moskwie

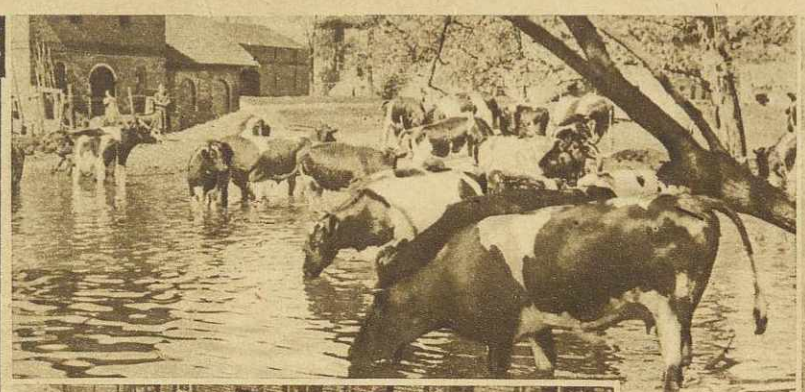

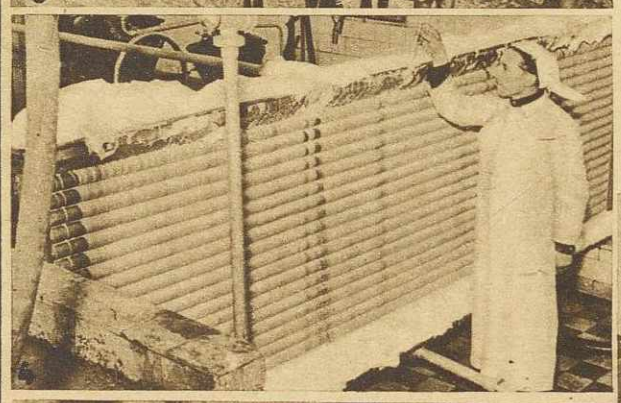

MLEKO – ELIKSIR ZDROWI

Daleka jest droga i wiele potrzeba pracy, aby mleko trafiło krowy do ust konsumenta miejskiego. Pasienie i pojenie krów a potem udój (2), to tylko pierwsze etapy tej drogi. Mleko od wiane jest przez producentów do punktów skupu, a stamtąd z żone jest samochodami lub wozami konnymi do spółdzielni n czarskich (3). Tu badane jest laboratoryjnie (4), po czym cz jego przetwarzana jest na masło i sery, resztę zaś rozprowa się do miast. W samej tylko Warszawie wydawanych jest d ciom i ludziom pracy 45.000 litrów mleka dziennie (5). Cie pracujący otrzymują specjalne przydziały (6).

Wojna zniszczyła stan pogłowia bydła rogatego w Polsce w 6 mimo to posiadamy już dzisiaj ok. 4 milionów krów, dając ponad 5 miliardów litrów mleka rocznie. Gdyby — skutk umiejętnego obchodzenia się z bydłem — podnieść wydajn każdej krowy o 1,5 szklanki mleka dziennie, dałoby to gospo stwu narodowemu dochód w wysokości 16 miliardów złot

AZJA WALCZY O WOLNOŚĆ

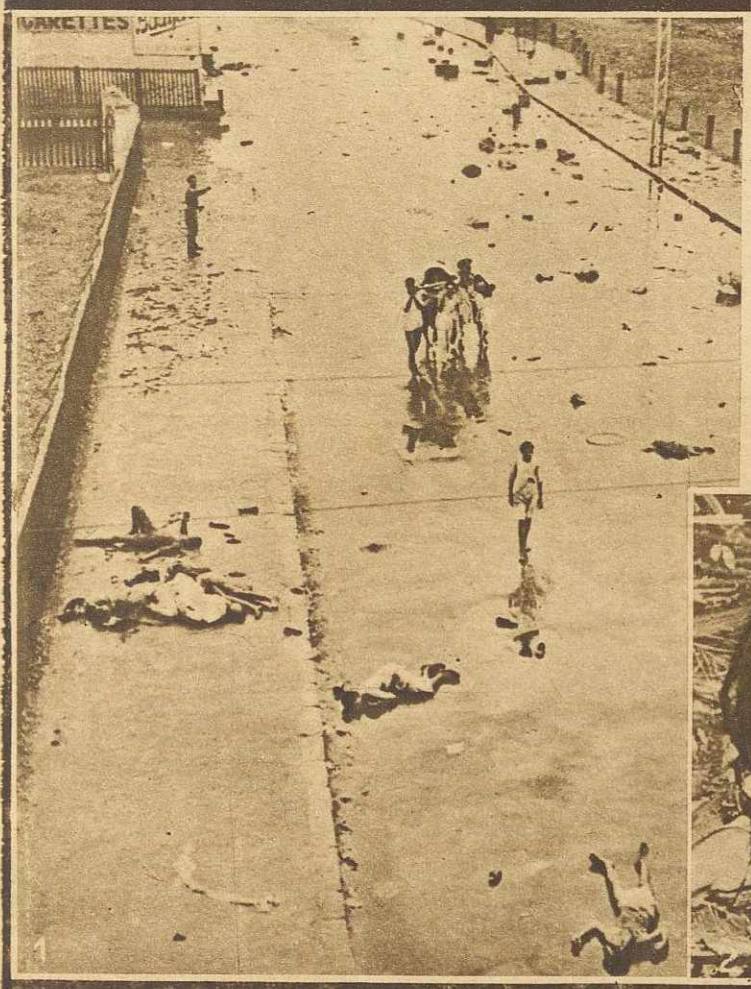

Narody Azji Wschodniej mają już dość ucisku i chcą wolności. Nie tej, której obietnicami łudzili ich w czasie wojny imperialistyczni wyzyskiwacze. Mają dość wyzysku kolonialnego i chcą prawdziwej wolności

W Indiach, mimo przyznanej oficjalnej niepodległości, udziałem ludu jest jak dawniej nędza. Rosną podsycane przez obcych przybyszów (sprzymierzonych z japońską burżuazją) antagonizmy i toczą się walki pomiędzy mahometanami a Hindusami. Słynna droga śmierci w New Delhi (1) jest tego widomym przykładem

Na Malajach, ludność, która tak dzielnie walczyła z japońskimi najeźdźcami, znalazła się znowu pod angielskim jarzmem. Dawnych kombatantów zamknięto w więzieniach. Przeciwko upominającym się o należne im prawa sprowadzono dzikie plemiona łowców głów — Dajaków (2)

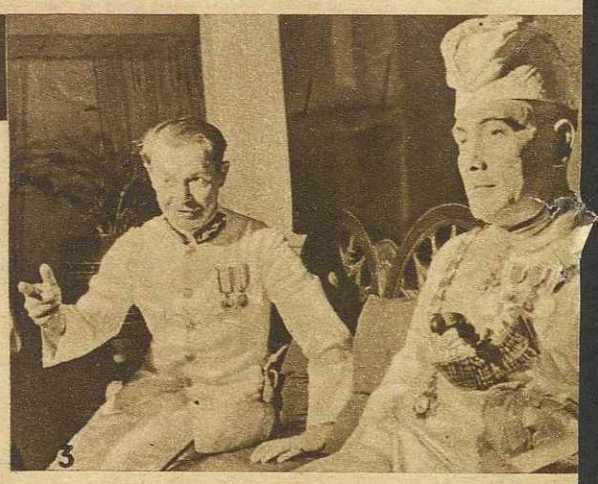

W Burmie, rządzonej przez posłusznych wob anglosaskich doradców kacyków (3), toczy również walka przeciwko rodzimym i zamorsk wyzyskiwaczom.

Z niemniejszym oporem spotkali się w Indone Holendrzy (4), gdy z powrotem sięgnęli po s dawne kolonie, gwałcąc wszystkie przyjęte uprz nio zobowiązania.

I w Japonii, mimo dyktatorskich rządów M Arthura, siły ludowe rosną. W wyborach, mi nacisku i fałszerstw, partia komunistyczna zys ła tu poważną ilość głosów. Japońskie masy lu we stwierdzają w licznych manifestacjach, że gotowe bronić swoich praw (5)

W południowej Korei, pozostająca u steru kl trzyma się jeszcze dzięki obecności wojsk ar rykańskich. Lud Korei północnej jest już wo i może swą energię skoncentrować na unow cześnieniu dotychczasowych prymitywnych me produkcji rolniczej (6).

Czasy kolonialnego wyzysku kończą się. Od In po Koreę toczy się walka wyzwoleńcza, któ sił i otuchy dodają zwycięstwa chińskiej ar ludowej

Z okazji KONGRESU –

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych odbył się w Warszawie szereg masowych imprez. Do takich należał przede wszystkim koncert słynnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona na kortach tenisowych Legii

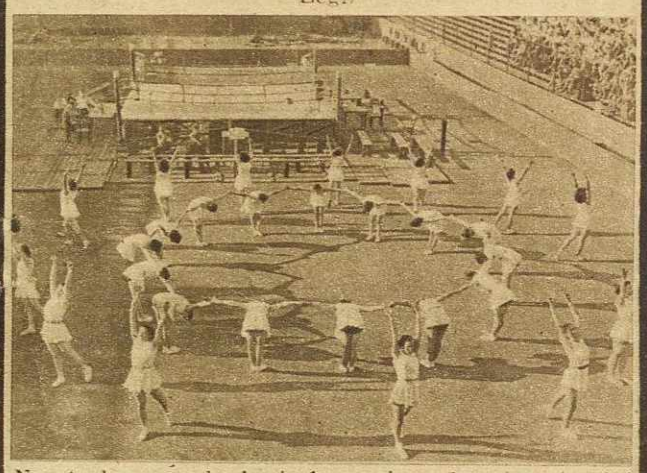

Na tych samych kortach popisywały się również i zespoły gimnastyczne stołecznych zrzeszeń sportowych

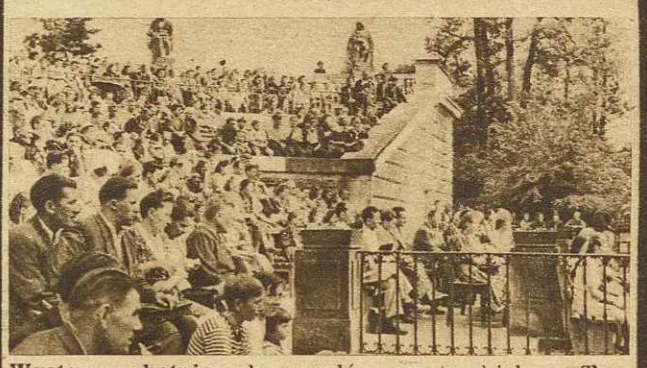

Występy robotniczych zespołów amatorskich w Teatrze na Wyspie w Łazienkach cieszyły się zasłużonym powodzeniem

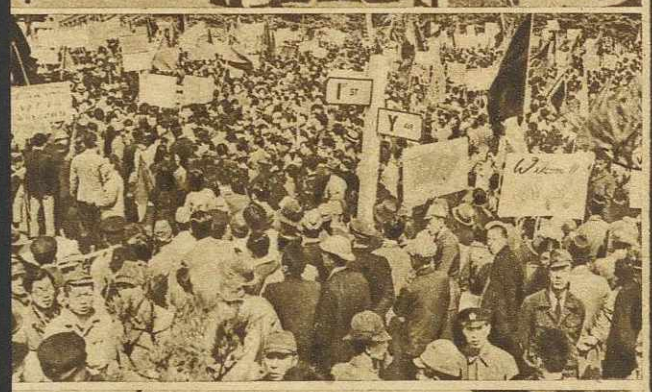

Rosną domy w Mokotowie

Wszystkim znane są nazwiska Szadkowskiego, Religi lub Franaszczuka, murarzy warszawskich, wsławionych niezwykłymi rekordami pracy. Znamy już ludzi — poznajemy ich dzieło: rok temu robotnicy SPB nr 2 rozpoczęli pracę przy wykopach pod fundamenty domów mieszkalnych W.S.M. na Mokotowie (1). Jednocześnie zorganizowano wytwórnię części, produkowanych z gruzobetonu (2). Pracę prowadzono zespołowo: dwójkami lub trójkami (3). Dziś — w miejscu, gdzie ciągnęło się przed rokiem szczere pole — wznoszą się potężne bloki (4). Mieszka już w nich ok. 2.000 ludzi pracy (5)

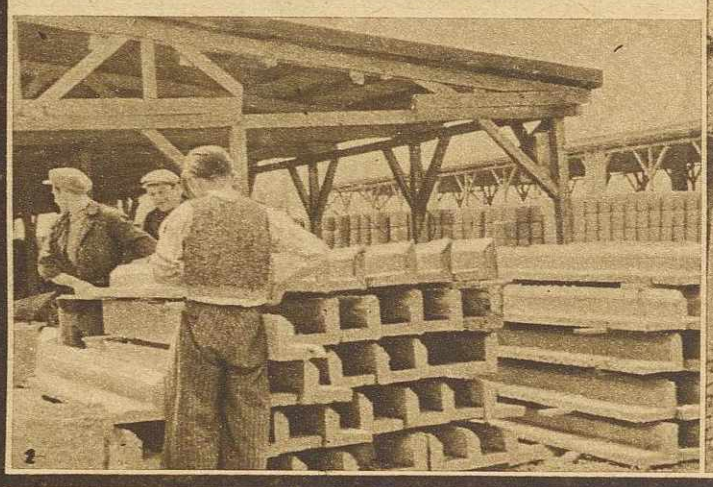

R – A – T – U – N – K – U!...

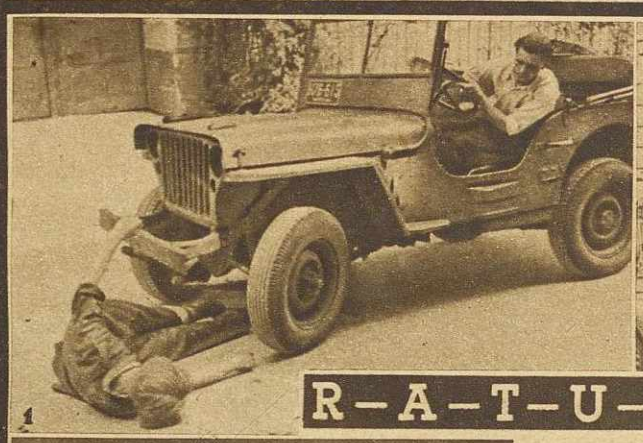

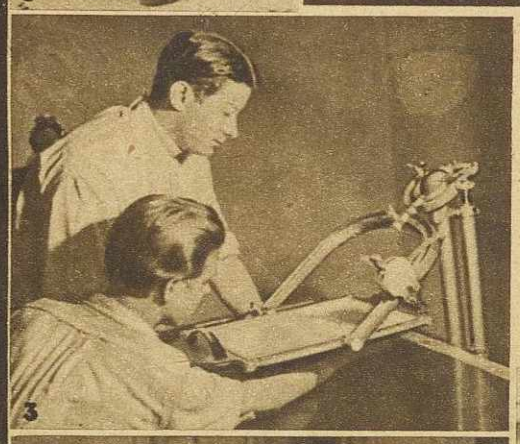

Ob. S. L. przechodził ulicę nie na skrzyżowaniu — wynik tej lekkomyślności nie kazał długo na siebie czekać (1). Już w 12 minut po wypadku zajechała karetka Pogotowia. Omdlałego ob. S. L. wniesiono do karetki (2) i przewieziono do stacji opatrunkowej. Prześwietlenie wykazało — na szczęście! — tylko lekkie zwichnięcie ręki (3). Założono więc na nią opatrunek (4), po czym ob. S. L. — wdzięczny za udzieloną mu pomoc — opuścił gmach Pogotowia (5)

Takich pomocy — łącznie z wypadkami nagłych zachorowań — udziela Pogotowie Ratunkowe m. st. Warszawy ok. 200 dziennie. Chorych, wymagających obserwacji, zatrzymuje Pogotowie w swym miejscowym szpitaliku, obliczonym na 26 łóżek. Ciężko chorych przewozi — po udzieleniu pierwszej pomocy — do szpitali

MAGAZYN OSOBLIWOŚCI

Wyspy Galapagos to kraina żółwi. Napotyka się je tu na każdym kroku. Nawet na stole restauracyjnym, na który uciekły kucharzowi przygotowującemu zupę żółwiową

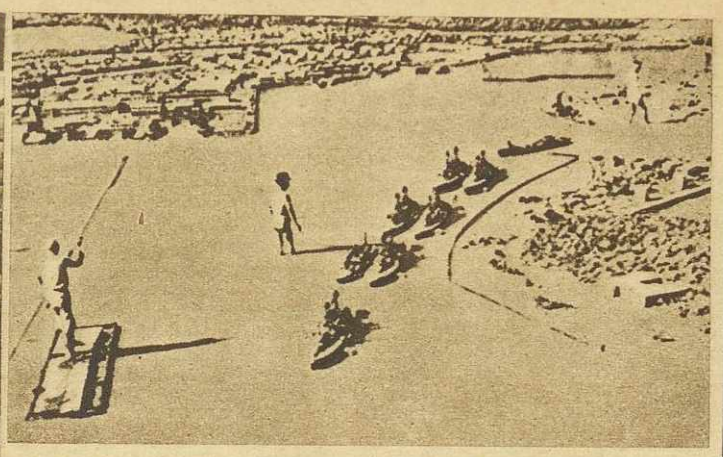

Nie dziwcie się, że ten człowiek chodzi po morzu: „morze" nie jest morzem, a okręty i otaczające je budynki, to tylko model amerykańskiego portu Pearl Harbour, wykonany przez Japończyków na wiele miesięcy przed napadem ich na ten port i odnaleziony ostatnio w gmachu admiralicji w Tokio

Jak wam się podobają te lewki? Na razie nie są groźne. Czy jednak — gdy dorosną — nie zapragną pokarmu odpowiadającego bardziej ich naturze, niż niewinne mleczko?

To nie obrazek z Wenecji, lecz zalane przedmieścia Turynu. Od z górą dwudziestu lat nie pamiętają Włosi tak wielkiego wylewu rzeki Po, która — wystąpiwszy z brzegów — zniszczyła mosty i zdemolowała domy, unosząc dobytek ludzki

Sztuka dla wszystkich

Teatr Polski w Warszawie wystawił barwne widowisko pt. „Mickiewicz z nami". Wyboru tekstów dokonali M. Jastrun i L. Kruczkowski. Reżyseria J. Kreczmara. Na zdjęciu: scena zbiorowa

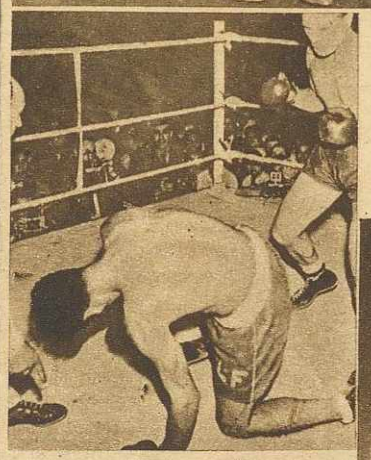

Już niedługo zobaczymy na ekranach ciekawy film produkcji francuskiej pt. „Kulisy ringu". Scenariusz M. Rivet, reżyseria Alexandre Esway, w rolach głównych: Albert Prejean, Ives Montand i Suzanne Denelly

Czeski film pt. „Kariera" — reżyseria Karola Stekly, w rolach głównych: Maria Vasowa i Ladislav Bohac — demaskuje ciemne machinacje kapitalistów w okresie międzywojennym. Niedługo wyświetlany będzie w Polsce

Wspólną cechą tych trzech „pełnoletnich" modeli jest — poza ich ślicznym wyglądem — wyjątkowa prostota kroju. Każdą z tych sukienek można uszyć nawet z najtańszych materiałów, których w tym roku jest specjalnie bogaty i udany asortyment

SPORT

W czasie Zielonych Świąt gościły w Polsce piłkarskie drużyny czeskie, które rozegrały szereg spotkań z zespołami polskimi. W Krakowie Wisła wygrała z Czechami 5:3 (3:1). W momencie, który uchwycił, nasz fotoreporter Jurowicz miał szczęście: piłka przeszła tuż koło słupka

Również w Krakowie bawiła czeska drużyna Żilina. Rozegrała ona mecz z mistrzem Polski Cracovią uzyskując wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1). Na zdjęciu: bramkarz Cracovii, Hymczak, zdejmuje piłkę z głowy napastnika czeskiego

W całym kraju odbywają się mistrzostwa szkolne okręgów, będące eliminacją do mistrzostw Polski. Te sympatyczne dziewczęta z Liceum im. Joteyki w Krakowie będą reprezentowały „Gród Podwawelski" na mistrzostwach Polski w Warszawie w tzw. „jordance", czyli żeńskiej odmianie szczypiorniaka

HUMOR

Zdejmij to z siebie i powtórz coś powiedział!...

Letnia moda w niebie

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Api"; AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa